Rok 1871. Kraków, piątek 29 września. Nr. 222.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . . . 8 centów.
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.— **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 28 września.

Ministerstwo hr. Hohenwarta przetrwało największą i najniebezpieczniejszą burzę. Protestacje i zastrzeżenia wiernokonstytucyjne spoczywają bezpiecznie snem wiecznym w archiwach sejmowych. Z adresów sejmowych, które wkrótce złożone zostaną u stóp tronu większa i znaczniejsza część, ta część, która reprezentować będzie przeważną liczebnie większość ludów przedlitawskich — poprze tylko ministerstwo to w planach ugodowych. Bezpiecznie więc zniesie ministerstwa kilka drobnych antiugodowych adresików.

Tak więc akcja ugodna hr. Hohenwarta spokojnie daléj postępować może, aby na blizkiéj sesji rady państwa odbyć próbę ogniową.

Oczywista, że teraz wszystko zależy od tego, czy ogólny plan ugodny hr. Hohenwarta mający być przedłożonym radzie państwa, wytrzyma tę próbę ogniową. Według naszych informacji z Wiednia plan ten w ostatecznym rezultacie zmierza do uorganizowania w Przedlitawji tak zwanego „systemu grup“, to jest do zniesienia odrębności małych prowincji, które nie mają najmniejszéj racji bytu jako oddzielne kraiki i do postawienia na ich miejsce odrębności kilku większych grup, mających podstawę po części w odrębności narodowéj, po części w wspólnéj przeszłości historyczno-politycznéj. Zniknęłyby więc według tego planu małe sejmiki niższo- i wyższoaustrjackie, salcburgski i tp., a w nowym systemie grup zajęłyby główne miejsca Czechy z Morawą (a może i Szlązkiem razem), Galicja z Bukowiną, kilka dzisiejszych niemieckich kraików powyżéj i poniżéj rzeki Anizy razem połączone w jednę całość, królestwo Słoweńsko-Kraińskie, każda zaś z tych grup miałaby jeden tylko sejm wysyłający dla wspólnych spraw przedlitawskich delegację do rady państwa.

Jeżeli plan ten ugodowy hr. Hohenwarta ma wytrzymać ogniową próbę dyskusji w radzie państwa, potrzeba przedewszystkiém, aby ta nowa reorganizacja konstytucyjna krajów przedlitawskich nie otwierała pola zachciankom reakcyjno-feudalnym. Tego przedewszystkiém winien się wystrzegać hr. Hohenwart. Tylko szczere i uczciwe zbudowanie nowego ustroju konstytucyjnego Przedlitawji na zasadach liberalnych i postępowych może ustrojowi temu nadać należytą moc i stałość i ubezpieczyć go przed natarczywością Niemców wiernokonstytucyjnych. — Najmniejsze odstępstwo zaś od tych zasad może tylko z góry już osłabić przyszłą budowę, uczynić ją chwiejną i prędko pociągnąć za sobą upadek jéj i jéj twórców.

Sprawy sejmowe.

IX. Posiedzenie sejmu krajowego.

Lwów 27 września.

Posiedzenie rozpoczęło się około godziny 11¼ wśród udziału niezbyt wielkiéj liczby posłów. Spis petycji niesłychanie wielki, zawiera między innemi: Petycję „Opieki narodowéj o subwencję 4,000 złr. (do komisji budżetowéj odesłano) i petycję tegoż towarzystwa w sprawie ułatwiania wychodźcom z zaboru moskiewskiego nabywania prawa obywatelstwa austrjackiego, petycje wszystkich niemal banków lwowskich przeciw zamierzonéj zmianie postępowania przy wymiarze dodatków do podatków, petycje banku budowniczego i hipotecznego, zawierające propozycje odnoszące się do budowy gmachu krajowego i inne. Komisja gminna ukonstytuowała się: Przewodniczący dr. Ziemiałkowski, zastępca Baum, sekretarz Chrzanowski. Ks. marszałek oznajmia, iż udzielił p. Kallerowi urlopu na dni 8, poczem upomina komisję petycyjną, by rozpoczęła swe prace i wzywa rewidentów do większéj pilności. Wniosek p. Kaszewskiego o udzielenie subwencji 4,000 złr. na budowę drogi z Kut do Krynicy, bez drukowania odesłano do komisji „drogowéj.“ Komisarz rządowy wiceprezes Bartmański odpowiada na interpelację p. Halki w sprawie niespłaconych należytości za nadobowiązkowe roboty przy drogach państwowych, iż przy organizacji urzędów tarnopolskich zaszły rozmaite nieporządki i kumulacje w rachunkach, że jednak uporządkowanie rachunków przyspieszoném i owe należytości wypłacone będą. Na porządku dziennym stało najpierw sprawozdanie wydziału kraj. o sieci dróg krajowych; bez czytania odesłano do komisji drogowéj.

O ustanowieniu inspektora szpitali krajowych, odczytuje p. Skwarczyński następujący referat wydziału krajowego:

Wysoki sejmie!

Podczas uchwalenia etatu wydziału krajowego, szpitale jeszcze objętemi nie były; dla tego też nie uwzględniono podówczas odpowiednio wymagalności téj gałęzi administracji.

Kilkoletnie doświadczenie przekonało jednak, że często potrzeba przekonać się naocznie o stanie zarządu szpitali, a oględziny tylko wówczas celowi swemu odpowiedzieć zdołają, jeżeli odbywa je lekarz, w sprawach szpitalnych fachowo wykształcony.

W takich razach na uproszonéj jedynie pomocy wydział krajowy polegać nie może, niema bowiem pełnéj rękojmi, że uproszona osoba właśnie w téj gałęzi, fachowe wykształcenie posiada. Głównie zaś, nie daje się w ten sposób osiągnąć jednolity pogląd na wszystkie sprawy szpitalne, gdyż niepodobném byłoby we wszystkich wypadkach i co do wszystkich 24 powszechnych szpitali, po całym kraju rozrzuconych, udawać się do jednéj i téj saméj osoby. Nadto i téj okoliczności pominąć nie należy, że remuneracje w pojedynczych wypadkach udzielane, najprawdopodobniéj wiele więcéj wyniosą aniżeli stała płaca, jednemu ustanowić się mającemu inspektorowi szpitali, któryby podlegał wydziałowi krajowemu i udzielał mu także swego fachowego zdania we wszystkich innych wypadkach, w których takowe wydziałowi krajowemu potrzebném było i w ogóle pracował w biórze wydziału.

Wniosek krajowy wnosi przeto:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z w. księstwem Krakowskiem, upoważnia wydział krajowy do obsadzenia za wypowiedzialnym kontraktem posady inspektora szpitali z obowiązkiem zwiedzania stosownie do poleceń wydziału krajowego szpitali powszechnych w kraju a pracowania w chwilach niezajętych podróżami służbowemi w biurze wydziału za roczną płacą 1,400 złr. rocznym dodatkiem w kwocie 280 złr. w. a. na pomieszkanie, jakoteż djetami i zwrotem kosztów podróży odpowiadających emolumentom urzędników wydziału krajowego, drugiéj klasy.

We Lwowie 20 września 1871.

Marszałek krajowy:
Leon książe *Sapieha* w. r.

P. Skwarczyński w. r.
Sprawozdawca.

Wniosek ten odesłano do komisji szpitalnéj.

Następnie referuje p. Ławrowski o dodatkach gminnych; przyzwolono na pobieranie wyższych dodatków do podatków 29 gminom.

Wniosek p. Majera podany już przez nas w sprawie przedłożeń rady szkolnéj, odesłano do komisji szkolnéj po krótkiem motywowaniu wnioskodawcy. Wniosek p. Firleja o wzmocnieniu posterunków żandarmerji, odesłano na życzenie wnioskodawcy do komisji administracyjnéj; wniosek p. Szujskiego o wybudowanie drogi z Tarnowa do Nowego Sącza, do komisji drogowéj, wniosek p. Ludwika Wodzickiego o zmianę §. 44 prowizorycznego regulaminu sejmowego, do komisji prawniczéj, wnioskodawca nadmienia w swojéj przemowie, iż gdy z powodu stawiania licznych poprawek często niestosownych, ustawy w 3ciem czytaniu bywają odrzucane lub w zastosowaniu okazują się niepraktycznémi, należy się postarać, by każdy swoją poprawkę poprzód dobrze rozważył, do czego dąży jego wniosek, stanowiąc, iż każda poprawka winna być naprzód zapowiedzianą.

O wniosku p. Czerkawskiego przedłożył imieniem komisji szkolnéj p. Tarnowski Stanisław referat następujący:

„Wysoki sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 19 września b. r. odesłany został do komisji szkolnéj wniosek posła Czerkawskiego, żądający wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego do akademji technicznéj lwowskiéj.

Rzecz ta wprawdzie już jest rozstrzygniętą rozporządzeniem cesarskiém z d. sierpnia b. r., które stanowi, iż począwszy od najbliższego kursu szkolnego te nauki, do których znajdują się profesorowie dostatecznie polskim językiem władający, a następnie wszystkie w pomienionéj akademji wykładane być mają po polsku.

Chodzi więc dziś o to tylko, ażeby wysoki sejm, odpowiednią uchwałę swoją, zmianie téj dla zakładu samego i dla kraju pożądanéj, nadał moc prawa. Tłómaczyć potrzebę i korzyść takowego zmiany téj ubezpieczenia, byłoby rzeczą zbyteczną. Komisja szkolna zatém, nie rozwodząc się nad jasnymi i zrozumiałymi powodami, dla których wniosek posła Czerkawskiego bez zmiany przyjęła i tak go wys. izbie przedstawia, wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić załączony wniosek.“

Gdy w rozprawie ogólnéj nikt głosu nie żądał, przystąpiono do rozprawy szczegółowéj nad ustawą proponowaną przez komisję; ustawa jest następującą w całości:

„**Ustawa** *względem języka wykładowego w akademji technicznéj lwowskiéj.*

Zgodnie z uchwałą sejmu królestwa Galicji i Lodomerji łącznie z wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. I. Językiem wykładowym w akademji technicznéj lwowskiéj ma być odtąd język polski.

Tylko nauczycielom innych języków, wolno będzie używać do wykładu tego języka, którego uczą, o ile tego wymagać będzie dobro udzielanéj przez nich nauki i dozwoli postęp ich uczniów.

Inne wyjątki do powyższéj zasady zaprowadzone być mogą jedynie za zezwoleniem władzy ustawodawczéj.

Art. II. W miarę, jak się praktyczna tego okaże potrzeba, profesorowie, nauczyciele i docenci obznajamiać będą uczniów z terminologją ruską w przedmiotach nauki, którą wykładać będą.

Art. III. Polecam mojemu ministrowi oświecenia wykonanie niniejszych postanowień, które już z rokiem szkolnym 1872 mają wejść w życie.“

Do alinei 1 art. I żąda ks. Kulczycki (Rusin) dodania do „język polski“ „...i ruski.“ Długo i szeroko dowodzi mówca, jako Rusini mogą tak samo domagać się wykładów ruskich, jak Polacy polskich; że nie obawiają się wcale braku książek naukowych, nauczycieli i t. d.

Przeciw téj poprawce wystąpił p. Czerkawski, wykazując, iż poprzedni mówca żądał czegoś, co jest niepotrzebne i nie do przeprowadzenia, a to dlatego, że większość „inteligencji“ w kraju jest polską, a gdy na technice niema wolności uczenia się jak na uniwersytetach, więc ustanowienie katedr ruskich byłoby zupełnie niepotrzebne.

Pan sprawozdawca dodał do tych uwag, iż gdy uchwalano roku z. statut organ. zakładów technicznych, p. Kowalski wniósł, by uwzględniono przy wykładach polskich terminologję ruską; czyżby teraz język ruski miał o tyle postąpić, by się już domagano wykładów ruskich?

Poprawka Kulczyckiego upadła przy głosowaniu.

W al. 3 art. I zmieniono na wniosek p. Pietruskiego słowa: „za zezwoleniem władzy ustawodawczéj,“ na: „w drodze ustawodawczéj.“

Do art. II stawia Kulczycki wniosek o opuszczenie słów początkowych „w miarę, jak się praktyczna tego okaże potrzeba,“ a to z powodu, iż niewątpliwie jest już teraz potrzeba. Czerkawski przemawiając za zatrzymaniem téj stylizacji, wykazuje, iż nie we wszystkich gałęziach nauk technicznych da się zastosować ruska terminologja, jeżeli się nie chce, by profesorowie wyłącznie się zajmowali tworzeniem nowych wyrazów.

Art. II, III i tytuł ustawy przyjęto bez zmiany. — Jutro posiedzenie.

Wniosek.

Zważywszy, iż z danych wskazówek z pewnością już wnosić można, że w granicach kraju naszego znajdują się wielkie nieznane lub niedostatecznie zbadane skarby kopalne, do których odkrycia i bliższego zbadania potrzeba tak gruntownéj, fachowéj o rzeczach kopalnych znajomości, jak i znacznego stosunkowo nakładu, co przeto siły pojedynczych właścicieli ziemi u nas przechodzi, a z drugiéj strony zważywszy, iż zużytkowanie tychże skarbów kopalnych do podniesienia bogactwa krajowego wielce przyczynićby się mogło, wnoszę:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby do zasięgnięcia zdania rzeczoznawców wyrobił i na najbliższéj sesji sejmowi przedłożył projekt do urządzenia stałéj krajowéj rady górniczéj, któréj zadaniem będzie, zbadanie kraju co do mineralnych jego bogactw, oraz wszystko to, co do utorowania drogi i podniesienia przemysłu górniczego w kraju posłużyć może.

L. Skrzyński, poseł sanocki, wnioskodawca; Horodyski; Zamoyski; Baum; Gross; Trzecieski; Szujski; Borkowski; Badeni; Ed. Dzwonkowski; Włodz. Łoś; Golejewski; Fr. Torosiewicz; Podlewski; Szczepański.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Klasztor unicki — projekt rządowy połączony z przyjazdem ks. Djaczana — jakiemi środkami rząd zamierza działać — rokowania z Rzymem, młodzież obrządku unickiego w uniwersytecie — połączenie kościoła prawosławnego z staro-katolickim].

Już oddawna krążyły pogłoski o zniesieniu klasztoru unickiego w Warszawie, teraz z pewnością można twierdzić, że zamiar uknuty od dawna przyjdzie wkrótce do skutku. — Duch szczero-unicki i przykładna bogobojność tutejszego duchowieństwa unickiego stanowiły przeszkodę do uskutecznienia zamiarów rządowych i pewnéj kliki pomiędzy duchowieństwem unickiem dążącéj z gorliwością godną lepszéj sprawy do prawosławia. Ponieważ rząd rossyjski długo się namyślał nad usunięciem przeszkód, więc zaczęto robić przygotowania do zniesienia klasztoru unickiego w Warszawie. — Wreszcie jakże rząd nie ma się chwytać podobnych środków, jeżeli pomiędzy duchowieństwem unickiem zwłaszcza wyższém, znajduje gorliwych doradzców.

Dla przeprowadzenia swoich zamiarów rząd powołał księdza Djaczana, który po zbadaniu stanu parafji unickiéj już przedłożył rządowi rezultat swoich po-

Z niedrukowanych pism

Wł. Syrokomli.

Od p. Juljana Horaina otrzymaliśmy kilka przygodnych wierszy ś. p. L. Kondratowicza, pełnych humoru, które miłemi zapewne będą dla naszych czytelników.

I.

List Syrokomli do prefekta szkoły w Lidze Niesłuchowskiego,

dnia 16-go sierpnia 1860 roku

w Bircztanach.

Parnaski towarzyszu! śpiewaku Prypeci!
Nim Nasta na kominie ognisko roznieci,
Nim na szklankę herbaty żona cię zawoła,
Przetrzyj oczy i czytaj, oto Epistoła!

Piotr Wielki, co w pamięci wieków przeszłych żyje,
W rozliczne ministerstwa opatrzył Rossję,
Są *prysudztwa* służące Bogini Temidzie
Prokuratorów i strapczych za nim szereg idzie,
Co sądzą jak w *Osieku* za dawniéjszéj daty,
Jezioro na pastwisko, a babę w sołdaty.

Są i *wnutrenne* dzieła, przybytek ochrończy,
Poczyna się ministrem a *kluczwojtem* kończy.
Sprawiedliwość tam siedzi w szklance ponczu na dnie,
Czy kto człeka zabije, czy konia ukradnie;
Wyjdzie gładko, kubana dawszy w swoim czasie
Jeżeli z Asessorem i sprawnikiem zna się.

Jest minister finansów z *kazienną pałatą*
Który pożarty kruszec trawi asygnatą,
I raport każdorocznie drukuje pokrótce,
Ile miljonów rubli zarobił na wódce.

Jest minister *Imuszczestw**) O! to wielkie słowo,
Co wprzęga w jego rydwan całą włość skarbową.
Jedzie na chudéj szkapie, a jéj imię nędza,
Tnie kłusa na *starszynie*, *okróżnym* popędza,
A chcąc by wyszli z lasów Litwini zdziczeni,
Stare sosny zamarne chowa do kieszeni.

— Tak Piotr Wielki stworzywszy wielkie potentaty,
Przypomniał, że potrzeba ministra oświaty,
Że bez liter *azbuki*, będzie w kraju de-fekt,
Że potrzebny kurator, dyrektor i prefekt.

Więc rzekł: „Moskwo Tatarska ucz się po łacinie,
„Daje nauczycielom *worotniki sinie**)
„Niech uczą katechizmu od deski do deski,
„Że car to jest Bóg ziemski, a Bóg, Bóg niebieski“
Lecz gdy przyszło pomyśleć o słusznéj zapłacie,
Niestarczyło assygnat, i chłopów oświacie.

— Więc rzekł mędrcom „gdy panem islamizmu będę,
Oddam wam górę Parnas w wieczystą arendę,
Jak *strapczy* lub *okróżny* pod moją opieką
Będziecie z muz dziewiczych doić tłuste mleko,
A tym czasem nim z Turkiem wojna się rozbudzi,
Wy kapłani Minerwy zostaniecie chudzi,
Bo innym ministerstwom pomimo mej woli,
Musiałem oddać brzytew co bez mydła goli“.

Więc czekając na naszéj uczonéj katedrze,
Zanim Moskwa z bagnetem na Parnas się wedrze,
Nie mając za co chleba posypać choć solą,
Patrzmy jak to po innych ministerstwach golą.

— Patrz jak prezes *Pałaty* z postacią ponurą
Goli brodę klijenta zarazem ze skurą.
Patrz jak w ziemskim sądzie *sprawnik* jako Jowisz.
Chociaż go na uczynku golenia nie złowisz,
Skrobie skórę klijenta co niechce pocieszeń,
Chociażby chciał ocalić wypróżnioną kieszeń,
Lecz go daléj z brzytwami napada tłum dziki,
Z jednéj strony sekretarz, a z drugiéj piszczyki.

— Tak w przybytku Temidy straciwszy ostatki
Wychodzi goluteńki jakby z łona matki.

— Teraz szerszy horyzont; kędy wzrok ogarnie,
Patrz po szerokim kraju jakie są golarnie,
Niech patrzy i podziwia cała Europa;
Prezes goli *okróżnych* a *okróżni* chłopa,
Gubernator *sprawnika* goli strychem grackim,
Aż się cała historja kończy na *dziesiackim.*

— My tylko, którzy gaże z gór Parnaskich bierzem,
Z wybladłemi twarzami i sinym kołnierzem,
Choć komuś jakiś urząd popiastować przyjdzie,
Chyba archeologa lub Prefekta w Lidzie!
Piotr Wielki więc dał wyrok, a potem Apollo,
„Niech zwolenniki Muzy sami siebie golą“,
Bo dla dobra oświaty na przestrzeni Litwy,
Nie starczyło funduszów na mydło i brzytwy
Więc golmy sami siebie w osmuconéj współce.

Prefekcie! wszak masz brzytwy i mydło w szkatułce
A ja ujrzałem w lustrze powróciwszy z wanien,
Że z niegoloną brodą trudno iść do Panien.

— Pomóż zacny prefekcie, pomóż w trudnéj chwili
Przez wdzięczność cały Parnas głowę ci uchyli,
Podziękuje ci Szekspir, Mickiewicz i Gogol,
Pożycz mi swojéj brzytwy, lub mi brodę ogol.

*) dóbr rządowych.
*) kołnierz szafirowy.

II.

Do albumu Juljusza Horaina!

Człowiek potężny głową, choć drobny na pozór,
Co ma szlachetne serce, a jak brzytwę ozór,
Co wielbi płeć niewieścią i życia rozkosze,
Z tych rysów, kto to taki, odgadujcie proszę?
On nie jednéj przygody wesoły bohater,
On z postaci Kupido, a z oblicza satyr,
Mieszkaniec dawnéj Polski, wszech prowincji prawie.
Dziś w Mińsku, jutro w Wilnie, pojutrze w Warszawie,
A wszędzie pożądany, gdziekolwiek zawita,
To jak dwie krople wody — Horain i kwita.

III.

(Odsyłając powóz.)

Mój Juljanie
W twym rydwanie,
Z Mamuzą *) i Frankiem
Wczoraj cwałem
Zajechałem
W Załuczu przed gankiem.
Wyliczałem, że należy
Być mi wczoraj z rana,
Ale szkapa nie tak bieży,
Jak myśl rozdąsana.
Nie dba o to, że mnie niszczy
Niepokój widocznie,
To podskoczy, to zapiszczy **),
To nieco wypocznie.
A tu błoto,
Wiatr ze słotą,
Czapkę z głowy zdziera.
Tam strumienie,
Tam kamienie,
A tam... et caetera.
Sam Ulises mędrzec taki,
Jakem to gdzieś czytał,
A od Troi do Itaki
W dziesięć lat zawitał.
Choć mu podróż niedaleka,
Choć nie lały deszcze,
Choć małżonka wierna czeka,
On marudzi jeszcze.
O małżonków wzorze tęgi,
Wielki Ulisesie,
Gdy cię wreszcie kres włóczęgi
Już do domu niesie,
Nie tak było ci przyjemnie
Jak mnie humor służy,
Kiedym stanął tuż przy Niemnie
W domowéj kałuży.
Choćem w sercu wiózł gorycze,
A na grzbiecie guza,
Z całéj siły wesół krzyczę,
Niech żyje Mamuza!

1851 r. Załucze.

*) Imię klaczy.
**) Ten wiersz zmieniony nieco dla *decorum.*

IV.

(Z okazji, gdy Syrokomla dwóch kawalerów Horaina i Wacława Przybylskiego wiózł do pewnego domu, gdzie były panny — i gdzie im się karafanka złamała na wyjezdném. Musieli pozostać, a na czarnéj tablicy do nauki dzieci, napisał Syrokomla kredą.)

Gwałtu, ratujcie o wielcy bogowie!
Powiedz Mamuzo zkąd ci ta ochota,
Dać się kierować roztrzepanéj głowie,
I złamać bryczkę o wrota.

O piękne panie, o wróżki tych krain,
Wasza to wina i wasza to łaska,
Że zagapiony do okna Horain
Karetę łamie i trzaska.

Płochy woźnico, a bój się ty Boga,
Wiesz kogo wieziesz, wszak to wieszcz nad wieszcze,
Dzisiaj miał zwiedzać mogiłę Mendoga *)
Wieczorem jeszcze.

Biedny poeta w rozpaczy i złości
Musi się cofnąć w słodkim zamiarze,
Czekaj woźnico, jest sąd potomności,
Apollo klęczeć ci każe.

*) Pod Nowogródkiem.

szukiwań. Ma się rozumieć, że rezultat ten w zupełności odpowiada zachceniom rządu, — a zniesienie klasztoru pozoruje szkodliwym oddziaływaniem mnichów na ducha religijnego unitów.

Ponieważ parafja obrządku unickiego w Warszawie liczy przeszło 2000 mieszkańców, więc nie podobna było myśleć o jéj zniesieniu. Owszem nowo-przekształcona będzie poniekąd środkiem oddziaływania na prozelitów, których pomiędzy unitami warszawskimi ma być najwięcéj. W tym celu proboszcz i wikary będą pobierali znaczne pensje, pod warunkiem, aby wszystkie obowiązki kapłańskie wykonywali bezpłatnie. — Tym środkiem Moskale chcą zachęcić tych z unitów, którzy chwycili się obrządku łacińskiego do przejścia na obrządek unicki.

Są to sposoby obliczone na słabość ludzką wprawdzie dosyć łagodne, ale nie mniéj skuteczne. Przy znacznych opłatach za chrzciny, śluby i pogrzeby istniejących w Warszawie, bezinteresowność księdza unickiego może niejednego zachęcić do zapisania się w poczet jego parafian. Nicbym nie miał przeciwko temu, gdyby położenie kościoła unickiego pod zaborem rossyjskim było trwałe; — każdemu dobrze wiadomo, że unia w oczach rządu jest tylko przejściem do prawosławia. Ztąd właśnie pochodzi ta na pierwszy rzut oka bezinteresowna gorliwość o powiększenie wyznawców tego obrządku. Pogłoski o rokowaniach z Rzymem są także na porządku dziennym.— Wszelkie domysły o treści tych rokowań byłyby bezskuteczne, to tylko z pewnością wiadomo, że między innemi rząd domaga się wyświęcenia biskupa dla dyecezji chełmskiéj, bo Popiel jest tylko administratorem dyecezji.

W tym roku nierównie więcéj młodzieży unickiéj wstąpiło do uniwersytetu warszawskiego. Zwierzchność uniwersytecka uważa ich za Rossjan, a pan rektor zalecił, aby się wystrzegali demoralizacji politycznéj, wchodząc w stosunki koleżeńskie z młodzieżą polską.

Wyznawcy kościoła prawosławnego nie są dalecy od utworzenia jednego kościoła ze staro-katolickim. Podług pogłosek akademja duchowna petersburska w tym celu wysłała do Monachjum jednego z najuczeńszych swoich kolegów.

Wiedeń 26 września.

ϱ Sejm wyższo-austrjacki ukończył rozprawę adresową na jedném posiedzeniu. Jeden tylko był projekt komisji i ten został przyjęty *en bloc*.

Treść adresu, choć styl i forma nieudałe, a w kilku ustępach niejasna, odznacza się trzeźwością zdania w ogólności. Uprzytomniając sobie, że to Niemcy przemawiają do monarchy, którzy mają na oku prawa i interesa niemieckie w Austrji, tak samo jak inni Niemcy do liberalno-centralistycznéj partji należący, trzeba każden objaw zrobiony z téj strony w duchu ugody oceniać wysoko.

Coby agitatorowie niemieccy, reprezentujący nieprzejednaną partję centralistów-liberałów, dali za to, gdyby w Austrji nie było między Niemcami ugodowców? a ile to warte dla partji przeciwnéj?

Oświadczają Niemcy wyższéj Austrji w adresie do tronu, że „kwestja ugody ludów austrjackich", postawiona przez doradzców korony wobec reprezentacji państwowéj, jest takiéj wagi, że nie ma siły ludzkiéj, któraby ją mogła odwołać lub usunąć. Okoliczności i stosunki realne przyniosły tę kwestję i rozwiązać ją potrzeba bez odwłoki.

Przyznana więc ze strony Niemców austrjackich konieczność przeprowadzenia ugody między ludami monarchji, i to bez odwłoki.

Spodziewano się — powiada adres — że z czasem usterki się zmniejszą; ale pokazało się, że siły zmalały, a wszystkie stosunki się pogorszyły. Usiłowania energiczne wymienione ku utrwaleniu organizacji państwa spełzły na niczém, bo państwa ukonsolidować niepodobna, trzymając się stanowiska abstrakcji.

Daléj wykazuje adres sejmu: co brakuje krajowi? jaka bieda panuje, chociaż pojedyńczy ludzie się podczas minionych rządów zbogacili, wśród ludności, jak niesprawiedliwym i nierównym jest podział teraźniejszy podatków itd.

Jest tam i wycieczka przeciw liberałom, przeciw polityce ich anti-kościelnéj, szerzącéj niemoralność w ludności, którą stawia adres na równi z założeniem téj saméj partji w kwestjach państwowych, zmierzającém ostatecznie do negacji państwa austrjackiego.

Po uroczystém zapewnieniu, że lojalny sejm wyższo-austrjacki chce pokoju prawdziwie i otwarcie i że jego reprezentanci przystąpią pospołu z ministrami Jego ces. mości do pracy ugodowéj, następuje ustęp zastrzegający pewną wzajemność.

Oto (powiada adres) prosimy N. Pana przyjąć oświadczenie, że o ile życzymy z serca i mamy wolę niezłomną przyczynić się do tego, by rozdrażnienie i niespokój raz na zawsze usuniętemi zostały: o tyle i to tak samo energicznie żądamy, żeby zamiary N. Pana zostały urzeczywistnione prawdziwie i zupełnie *(vollkommen)*.

Obowiązkiem naszym jest wypowiedzieć, że mamy nadzieję, iż dążność do przeprowadzenia pokoju nie przyniesie szkody naszemu krajowi; że prawa zagwarantowane jego mieszkańcom nie zostaną wystawione na szwank i że siła państwa na tém nie straci, bo tylko państwo silne może w teraźniejszych czasach stanowić rękojmię, że swobody mieszkańców i dobrobyt ogółu nie będą naruszone.

Koniec adresu przemawia za kompromisowém postępowaniem rządu, jak przyjdzie do akcji saméj. Zdaje się autorom adresu i sejmowi, który go zaakceptował, że stanowisko ministerstwa powinno być takie, żeby pośród sprzecznych zapatrywań partji co do podstaw prawnych *(Rechtsgrundlagen)* starało się znaleźć pośrednią drogę, którąby prowadziła do trwałego „ustroju monarchji", gdzieby każdy z wybranych, czy powołanych przez wybór z wszelką swobodą mógł brać należny mu udział w wspólném dziele pojednania i nie potrzebował wyrzec się swych intuicji i swéj przeszłości.

Końcowy ustęp musiał wypłynąć z kompromisu, bo właściwie zanadto partyjny, a mało ogólno-polityczny.

Z Czech nadeszły wiadomości, które się tyczą głównych punktów ugody rządowo-czeskiéj. W zupełności nie wydają się punktacje autentycznemi; ale co do podstaw autonomji tego królestwa zgodne to, co podane teraz, z dawniejszemi postulatami, wygłaszanemi przez organa narodowo-czeskie.

Przypomnieć sobie możemy, że jeszcze przed ugodą, a wyraźniéj jeszcze po ogłoszeniu treści ugody węgiersko-kroackiéj dzienniki pragskie wyrzucały Kroatom, że niedość zawarowali „ugodą tą" krajowi swemu samodzielności, bo powinni się byli domagać przynajmniéj tych i tych atrybucji autonomicznych, takiego mniéj więcéj zakresu, jak poniższe, o których mówią, że są przyznane przez pana Hohenwartha Czechom.

Mają otrzymać Czesi kanclerza, najwyższe (decydujące) instancje w rzeczach oświaty, sprawiedliwości i robót publicznych, rodzaj ministerjów. Bezpośrednie podatki uchwala sejm, a administracja i pobór należą do zakresu działania urzędników finansowych kraju. Rząd ma być odpowiedzialny krajowy, łączący w sobie atrybucje i namiestnictwa wydziału sejmowego, który zostanie zwinięty. Najwyższy trybunał sprawiedliwości ma być kreowany dla Czech i ma mieć siedlisko w Pradze, podzielony na 2 senaty, czeski i niemiecki.

Co w tém dokładnego, a co nie? dowiemy się wkrótce; dla nas ważniejszém jest niż dla innych mniejszych krajów, jak myśli rząd ustosunkować swobody autonomiczne Galicji do punktów ugodowych czeskich? i czy prawdą jest lub nie: że ministerjum na następnéj sesji rajchsratu (jeśli się uda zebrać rajchsrat) innych projektów do praw organicznych nie przedłoży, jak tylko dotyczących sprawy czeskiéj? Rozumie się, że budżetowe, militarne i delegacyjne kwestje — cechy stereotypowéj rajchsratu — muszą być wprowadzone i załatwione.

W. Tagblatt podał jakieś bałamuctwo w formie artykułu wstępnego o wieściach kursujących niby o dotykających sfer dworskich. Ten dziennik ani dworskich ani dyplomatycznych nie ma stosunków, ale za to odwagę bawienia swéj publiki najczęściéj w niedzielném wydaniu à la *Figaro*. Powiada, że słyszał, jakoby Najj. Pan chciał mianować zastępcą swym w prowadzeniu najwyższéj władzy rządowéj arcyksięcia Rainera; chciał przez to odświeżyć w pamięci fakt, że przez jakiś czas arcyks. Rainer był prezydującym w radzie ministrów i że się do centralistycznych nakłania zapatrywań. Takie baśnie nazywają Niemcy *faule Fische*.

Wiedeń. [Z sejmów przedlitawskich].

(Sejm karyntyjski). Zastrzeżenie prawne przeciw reskryptowi królewskiemu do sejmu czeskiego, które komisja prawniczo-polityczna na wtorkowém posiedzeniu sejmowi przedstawiła, przyjęte zostało 32 głosami przeciwko 4. Sprawozdawca zbijał wśród licznych oklasków izby, wywody przedstawiciela rządowego co do niekompetencji sejmu w téj mierze. Poseł słoweński Einspieler podał do protokółu protest przeciw zastrzeżeniu prawnemu.

— (Sejm kraiński). Przedłożenia rządowe względem zmiany ordynacji krajowéj wraz z dodatkiem i sejmowéj ordynacji wyborczéj przekazano osobnéj komisji, która ma się też zająć ułożeniem adresu do cesarza. W skład komisji wchodzą pp.: Dr. Bleiweis, dr. Costa, dr. Zarnik, Łukasz Svetec, hr. Barbo Waxenstein, prezydent izby handlowéj i proboszcz Pinter.

— (Sejm tyrolski). Zastępcą marszałka sejmowego mianowany został bar. Achilles Menghin Włoch, były prezydent wyższego sądu krajowego w Roveredo. Sekretarz zawiadomił izbę, że nadeszło 39 petycji różnych towarzystw patrjotycznych i gmin, domagających się zatrzymania jezuitów na inspruckim wydziale teologicznym.

Słychać, że sejm tyrolski uchwali także adres do cesarza.

— (Ministerstwo i centraliści). Trudno uwierzyć, ale zdaje się, że już nawet zacieklí centraliści zaczynają się zwolna wytrzeźwiać z przeciwugodnego obłędu i miarkują nieco wściekłe zapędy swoje wobec niewzruszonego spokoju, który jest jednem z najwybitniejszych znamion wszelkich dotychczasowych działań ministerstwa. *N. fr. Pr.* organ najskrajniejszéj opozycji t. z. wiernokonstytucyjnych, dała już w pewnym względzie znak do odwetu i pisze w jednym z ostatnich numerów swoich, że „stronnictwo wiernokonstytucyjne w zasadzie nigdy nie odmawiało moralnego uprawnienia usiłowaniom mającym na celu sprowadzenie powszechnéj ugody między ludami. *Wien. Abendpost* także z tego powodu czyni uwagi: „Z zadowoleniem stwierdzamy dziś fakt, że rozbieranie spraw wewnętrznych ma już od kilku dni cechę mniéj rozdrażnioną, co przedtem wzajemną wymianę zdań niemożliwą prawie czyniło. Jeżeli ta zmiana w zapatrywaniach ma w sobie jakieś rękojmie trwałości, może tylko korzystnie wpłynąć na ostateczne ustalenie stosunków konstytucyjnych.

Francja.

Paryż 23 września.

△ Rząd tymczasowy zebrany w ratuszu dnia 31 lipca 1830 r. ogłosił upadek Karola X i jednocześnie powołał do rządów Francją księcia d'Orléans, z tytułem *lieutenant général de royaume de la France.* Ten 7 sierpnia tegóż roku został ogłoszony królem i pod imieniem Ludwika-Filipa I wstąpił na opuszczony tron.

Nie wchodząc w historyczny przebieg dziejów młodszéj linji Burbonów, widzimy, że ta w r. 1830 w osobie Ludwika-Filipa wchodzi na widownię polityczną, i że potomkowie Orleanów są kandydatami do tronu.

Ludwik-Filip był królem przemysłowców. Zajmował się handlem, kuchnią, całował i ściskał mieszczan i dobrze mu z tém było, gdyż pamiętał żywo, że w roku 1789 raz na zawsze powiedziano we Francji: *„le roi règne et ne gouverne pas"* (król króluje ale nie rządzi). Ludwik-Filip działając w myśl mieszczaństwa miał je za sobą; przepomniał hołotę-proletarjat i dlatego upadł. Z tego daje się widzieć, że dla Francji nie masz innego rządu, jak despotyzm absolutny, lub też rzeczpospolita demokratyczna w pełném znaczeniu tego słowa.

Francuz z natury lekki, płochy, naiwny — zawsze, wszędzie i we wszystkiém szuka strony komicznéj. Dla niego dzisiejsza rzeczpospolita jest zwyczajną kokietką, a hr. Chambord, hr. Paryża, Napoleon IV, to bulwarowi wiercipięty. Ludzie nawet poważni, bawiąc się karykaturami tego rodzaju powiadają: Oh! żeby latarnia Rocheforta nie oświeciła brzydoty naszych Don-Kiszotów, możeby młoda i niedoświadczona rzeczpospolita, mimo stróża Charona-Gambetty wpadłaby na listę tych kosmopolitycznych Don-Żuanów. Lecz dzisiaj, o!.. zrobimy rewolucję i przepędzimy kogo trzeba. — Tu zostaje zapytać: A potém? — Wiem, — Francuz na to odpowie, — to rzecz naszych dzieci, świat postępuje, a postęp nie ma ani prawa, ani formuł określonych.

W chwili obecnéj, opinja masy pozostającéj po za obrębem rządów, względem wszystkich w ogóle i każdego po szczególe pretendentów do spalonego tronu, streszcza się w tém, że jeźli który z nich odbuduje spalony tron, to oni w kilka lat zrobią rewolucję, spalą tron i znowu wypędzą swego dobrodzieja. Nadto pieszczą się myślą, że wkrótce pobiją Prusaka, zniszczą Berlin, odbiorą Alzację, Lotaryngję i 5 miljardów franków i to z procentem; dla Francuza procent przedewszystkiem.

Oto nateraz cała polityka mieszczaństwa, proletarjatu, a nawet i zamożnych wieśniaków.

— [Proces wdowy Leroy], przyjaciołki Urbain'a delegata do merostwa 7-go cyrkułu.

Oskarżona, Marja, Aleksandra z domu Spinoy, wdowa po Leroy, ma zaledwie lat 21, ubrana jest z kokieterją, i wysławia się z dziwną łatwością i w doborowych wyrażeniach. Akt oskarżenia przedstawiony przez kapitana d'Amelincourt streszcza w następujący sposób zarzuty ciążące na podsądnéj:

Kokietka i romansowa wdowa Leroy namiętnie oddała się polityce, zapragnąwszy odegrać w niéj rolę o ile można bohaterską; odwrócona jednak swą naturą i skłonnościami od zamierzonego celu, została ona tem czem była, a nadto postawiła się w konieczności nowego stawienia się przed kratkami. — Podczas oblężenia Paryża zastąpiła teatra, bale i inne rozrywki uczęszczaniem na zebrania publiczne. Należała do wszystkich stowarzyszeń, manifestacji, wszystkich dzieł patrjotycznych, filantropijnych, pomocy i t. p. Winszowano jéj, fetowano, kochano; upoiła się tém pospolitem kadzidłem. W klubie Pré aux Clerec spotkała się po raz pierwszy z Urbainem. Od razu spostrzegła jaki wpływ mogła na nim wywrzeć. — Serce wdowy Leroy było wolne, albo raczéj wdowa Leroy nie miała kochanka; postanowiła zostać kochanką Urbain'a, i nie długo potém była samowładną panią merostwa 7-go cyrkułu. Wszyscy dogadzali jéj zachceniom, wszyscy słuchali jéj rozkazów i spieszyli z zadosyć uczynieniem jéj kaprysów. Urbain był pierwszym z jéj poddanych. — Z jéj przyczyny zarządzono mnóstwo rewizji po domach; lubiła towarzyszyć Urbain'owi w tych wyprawach. Ponieważ ten ostatni często był nieobecnym, przyjmowała interesantów w mairie w jego imieniu i wydawała rozkazy w jego zastępstwie. Przyjęła znaczny udział w tem wszystkiem, co się działo w 7-mym cyrkule. Powracała od czasu do czasu do swego mieszkania; przecież musiała opowiedzieć o swojém szczęściu tym towarzyszkom, które ją znały, jako tajną kochankę człowieka żonatego. Jeździła na ulicę Monge, czasami w towarzystwie jéj członka komuny. Pierwszy raz pan ex-nauczyciel (Urbain) przybył tu w lakierowanych bucikach, a jego biedny giermek ziębł ze swemi dwoma końmi, czekając na pana aż do rana. Na ulicy Monge, wdowa Leroy próbowała nawrócić do swych wolnomyślnych pojęć, jedną młodą matkę, którą raz zastała uczącą swe dziecko pacierza. Nigdy nie wspominała o księżach lub o religji, nie okazawszy do nich swéj nienawiści i pogardy. Osoby w jednym z nią domu mieszkające, słyszały jak groziła, niedługo po zaaresztowaniu Larcher'a, następującemi słowy: „Trzeba, żeby komuna zwyciężyła: gdyby nie miała być zwycięzką, nie zostawilibyśmy ani jednéj szyby całéj, ani jednego kamienia na kamieniu, zniweczylibyśmy cały Paryż. Wszystkobyśmy spalili, — a jakby Wersalczycy weszli do Paryża, stąpaliby tylko po gruzach. A co do księży, tych popów, jużeśmy ich rozbili; nie pozabijamy ich, ale porąbiemy." Te słowa dają nam miarę egzaltacji i gwałtowności podsądnéj, któréj wszystkie czyny i zamiary są podżeganiami do nienawiści jednych obywateli na drugich, podżeganiami do wojny domowéj.

Dnia 17 maja wybuch fabryki ładunków na ulicy Rapp, spowodował aresztowanie kilku osób, zaprowadzonych natychmiast do mairie 7 cyrkułu; pomiędzy niemi byli małżonkowie Landau, z których on był inspektorem policji przy sądzie poprawczym w Paryżu. W mairie następuje indagowanie Landau'a; wdowa Leroy jest obecną przy dwóch jego przesłuchiwaniach, pełniąc obowiązki pisarza. Asystuje także przesłuchaniu pani Landau, któréj zerwała pierścionki, mówiąc do Urbain'a: „gdybym była na twojem miejscu obywatelu, kazałabym rozstrzelać wszystkie kobiety i wszystkich mężczyzn, którzy nie należą do gwardji narodowéj." Na rozkaz Urbain'a odbywają się rewizje u małżonków Landau. Zabrano im kosztowności i klejnoty. Wdowa Leroy, jakoteż i Urbain dowodzą, że wszystko przeniesioném zostało do prefektury policji. Twierdzenie to jest dziś niepodobne do sprawdzenia, ale uczynimy uwagę, że wdowa Leroy tak dokładnie zgadza się z Urbain'em w oznaczeniu zabranych sum, że jesteśmy skłonni przypuścić, iż musiało być porozumienie w działach pomiędzy wspólnikami téj wyprawy. Wdowa Leroy nic nie miała w dniu zamieszkania w mairie, jednakowoż dużo wydatkowała na kupno tualetowych przyborów i tym podobnych błahostek. Dostarczyła tym sposobem Urbain'owi funduszów, których musi znać pochodzenie, tak że jeden ze świadków zeznał, że wszyscy czerpali w kasie, wdowa Leroy i inni. Powinna zatem być uważana jako jedna ze sprawców kradzieży municypalnych funduszów. Wdowa Leroy z oburzeniem odrzuca oskarżenia tego rodzaju, jednakże już raz skazaną została za podobny postępek. Wiemy, jakie poszanowanie miała komuna dla własności. Jeżeli doszło do wiadomości panów rządzców o rzeczach dobrych do wzięcia, natychmiast je rekwirowano, chociażby one nie miały żadnego pożytku dla sprawy. Tak to pułkownik Mabroux, dowodzący kawalerją komuny, zagarnął wszystkie kuce, jakie tylko mógł znaleźć i oddał je szarmancko na rozkazy pani 7go cyrkułu, jakoteż i rewolwery. Wdowa Leroy, raz wyekwipowana na wojnę, być może marzyła o dowództwie korpusu amazonek utworzonych przez komunę. Jednem słowem wdowa Leroy przyjęła udział w zamachach mających na celu zmianę i zniszczenie formy rządu, swemi mowami podbudzała do wojny domowéj, do rabunku, rzezi i podpalań. Uczestniczyła jako sprawczyni lub współwinowajczyni w kradzieżach połączonych z gwałtami i dokonanych pod osłoną przywłaszczonych nieprawnie urzędów sądowniczych i administracyjnych."

Oskarżona oświadcza się niewinną, energicznie odpycha zeznania świadków, trzy kobiety mieszkające na ulicy Monge nr. 19 w domu, gdzie mieszkała Marja Spinoy, powtarzają jéj groźby wymawiane na regularną armję. Małżonkowie Landau ponawiają swe zeznania, tyczące się doznanéj kradzieży. Obrońcą Marji Spinoy był Andrzéj Rousselle. Sąd po godzinnéj naradzie uznał oskarżoną winną: 1) prowokacji, krzykami i groźbami, zamachu, mającego na celu spustoszenie i rzeź w Paryżu; 2) wspólnictwa swą pomocą i obecnością kradzieży wespół z Urbain'em na szkodę pani Landau. Okoliczność obostrzająca karę, to jest gwałt przy kradzieży u Landau'ów uchylono. Obok tego przyznano okoliczności łagodzące. Wdowa Leroy skazaną została na prostą deportację.

— [Dziennik *la Côte-d'Or*] podaje szczegóły faktu, który może służyć za illustrację i charakterystykę tysiącznych podobnych zajść w obecnéj chwili we Francji.

Pewien rodzaj niepokoju panował onegdaj w Dijon w skutek pogłosek mniéj lub więcéj prawdziwych; mówiono o zamachach na pruskich oficerów, o sztyletowaniu itp. Oto wiadomości jakieśmy zebrali i za których prawdziwość prawie ręczyć możemy: Około godz. 6½ wieczorem strzelono dwa razy do dwóch niemieckich lekarzy spacerujących po drodze do Beaune. Strzały padły z winnic przyległych do drogi na terytorjum wioski Chenôvre. Jeden z lekarzy raniony trzema śrucinami, został przeniesiony do szpitala, a rany jego jakkolwiek ciężkie, nie zdają się grozić niebezpieczeństwem życia. Drugi przeciwnie mocno ranny, zaniesiony został do swego mieszkania; dostał on siedem ziarn śrutu, z których cztery w piersi.

Skoro tylko wiadomość ta doszła do komendanta placu, wysłano patrole na miejsce napadu, przyczém nastąpiło kilka aresztowań, mianowicie Augusta Maire'a, dozorcę celnego przy rogatce Beaune.

W chwili gdy opowiadano sobie w mieście o tych wypadkach, usłyszano nowe dwa strzały w kierunku ulicy d'Ahuy. — Naprożno szukano sprawcy; wszystko co można się było dowiedzieć jest, że oba wystrzały dano w polu.

W skutek tych wypadków, jenerał pruski v. Goeben rozkazał rozlepić w Dijon odezwę treści następującéj:

„Zważywszy, że wczoraj dwóch niemieckich lekarzy spacerujących konno zostało nikczemnie ciężko ranionych wystrzałami z broni palnéj; zważywszy na prawo z miesiąca sierpnia r. 1849, tyczące się stanu oblężenia; postanawiam w interesie spokojnych mieszkańców:

1) wszelka broń ma być złożona w prefekturze, aż do wtorku 19 bm., najpóźniéj do południa;

2) po upływie tego terminu zarządzone zostaną po domach rewizje;

3) gdyby znaleziono jaką broń, właściciel jéj stawiony będzie przed sąd wojenny i surowo ukarany więzieniem w niemieckiéj twierdzy. Dom, w którymby znaleziono broń niewiadomego właściciela, dostanie żołnierzy na kwaterę".

Jenerał dywizji
hr. *v. Goeben.*

— [Proces Rochefort'a, Mourot'a i Maret'a] rozpoczął się w Wersalu dnia 20 września. Dawno już nie widziano takiego tłumu, zalegającego wielką salę w ujeżdżalni.

Sprawa Rocheforta ma przytém przywilej ściągania znaczną ilość dystyngowanych osób, mnóstwo znakomitości i dam należących do wielkiego i głośnego świata. Rochefort zdaje się przewidywał skład swoich słuchaczy, gdyż przybył na salę ubrany z rzadką elegancją. Cały czarno ubrany, z otwartą kamizelką, dozwalającą widzieć białą jak śnieg i nadzwyczaj cienką koszulę.

Mourot, sekretarz Rocheforta, także ubrał się czarno, ale widocznie silił się, aby się pokazać z dystynkcją.

Henryk Maret główny współpracownik dziennika *Mot d'Ordre,* pozostał tak samo zaniedbanym, jakim go widziano w czasie oblężenia i komuny. Nosi lekki surdut i wytarte zielone palto; na szyi swoje odwieczne ciemne cache-nez.

Na zwykłe zapytania, oskarżeni wymawiają swoje nazwiska: Wiktor-Henryk de Rochefort-Luçay, lat 40; Eugenjusz-Karol Mourot lat 23 i Henryk Maret — wszyscy literaci.

Pisarz odczytuje z kolei wszystkich trzech akta oskarżenia; my podamy tutaj tylko akt oskarżenia Rocheforta i to w streszczeniu.

Pan de Rochefort, literat, już dał się poznać publiczności licznemi krytycznemi artykułami i kilku modnemi teatralnemi sztukami, gdy w r. 1868 założył *Latarnię* i od razu stał się najgorliwszym zapaśnikiem rewolucyjnéj partji. Wypadki towarzyszące gwałtownéj śmierci Wiktora Noir powiększyły jeszcze bardziéj jego popularność w téj klasie ludności paryzkiéj, któréj schlebiał złe instynkta i zachęcał uczucia rewolucyjne przeciwko władzy; z tego to tytułu powołano go na członka rządu narodowéj obrony. Podczas oblężenia Paryża odłączył się od swych kolegów, którzy odrzucali tworzący się wśród oblężonego miasta nowy rząd — komuny. Tym czynem otwarcie stanął po stronie komuny; po zawarciu pokoju podał się do dymisji jako poseł na zgromadzenie, osiadłszy w Arcachon, gdzie niebezpiecznie zachorował. Zaledwie wyzdrowiał, pospieszył do Paryża, aby w początkach kwietnia objąć dyrekcję dziennika *Mot d'Ordre,* zniesionego przez jen. Vinoy, a dozwolonego za komuny. Od tego czasu p. Rochefort niema hamulca w wylaniu swéj nienawiści na prawy rząd. Mówi, że nie zna żadnego z ludzi narzucających się Paryżowi; występuje nawet z zapałem przeciwko niektórym z nich, ale trzyma z buntownikami, z komuną, popiera swemi artykułami ich zasady. Rad jego słuchano, wpływ więc jego widoczny, a każdy czyn komuny zdaje się wypływać z artykułu wprzód ogłoszonego w *Mot d'Ordre.*

Zmyślone zwycięztwa powstańców utrzymują ich nadzieje; najniedorzeczniejsze opisy, których fałsz łatwo poznał zdrowy rozsądek każdego, a zatém niezawodnie i inteligencja p. Rocheforta, drukują się w jego dzienniku i podsycają zawiść ludu. Czując umysły gotowe na wszelkie nadużycia, rzuca myśl zburzenia domu p. Thiersa i kilkakrotnie do niéj powraca; 17go maja, w imie sprawiedliwości wzywa lud do spalenia swą ręką inne przewrotności dzieło: *Historją konsulatu i cesarstwa;* przyklaskuje tym wandalskim czynom. Nie proponował zwalenia kolumny Vendôme, ale pochwalił o niéj dekret i cieszył się w dniu spełnienia tego świętokradztwa!

Następnie p. Rochefort w swéj czczéj imaginacji szuka nowego żeru dla zbrodniarzy; zwraca uwagę komuny na nietknięte dotąd skarbce kościelne, żałując dotychczas, że nie wiedział o wszystkich; domaga się zburzenia pokutniczéj kaplicy Ludwika XVI, i podaje myśl zabrania z banku królewskich kosztowności.

W końcu dochodząc do ostateczności p. Rochefort prowokuje morderstwo, wskazując mordercom nieszczęśliwych zakładników. Pan Rochefort umie wprawdzie przedstawić bardzo zręcznie swe myśli; rzucając je zręcznym zwrotem przy końcu swego artykułu, wydaje się wszystkim, jakoby żadnéj nieprzywiązywał ważności do ich wykonania; jeżeli radzi na początku, to odradza je na końcu i to właśnie potępia go w oczach ludzi uczciwych a nawet swych stronników, ponieważ usiłuje uchylić się od odpowiedzialności.

Naczelny redaktor *Mot d'Ordre* powinien był lepiéj od wszystkich znać stan umysłów; wiedział dobrze, że ten jeden wyraz „zakładnicy" mógł przyspieszyć katastrofę; wymówił ten prowokacyjny wyraz, żądając odwetu za wybuch prochowni Rapp, za nieszczęście, o które ciemny lud mógł nas posądzać, ale prosty zdrowy rozum mógł nas rozgrzeszyć. Według naszego zdania, on jest więcéj jak wspólnikiem tych okropnych egzekucji.

Gdy ostatnia godzina sprawiedliwości wybiła, gdy komuna ma odpokutować za swe zbrodnie, czy p. Rochefort poszedł śmiało na wyłom w pośród tych, których zfanatyzował? Nie, p. Rochefort ich opuszcza; usiłuje zrobić się niedopoznania, przybiera fałszywe nazwisko i ucieka. Ale sprawiedliwość go chwyta i w imie zagrożonego kraju, w imie znieważonego społeczeństwa przytrzymuje go, aby zażądać rachunku za jego czyny.

W skutek powyższego, jesteśmy zdania, że można oddać pod sąd p. Rochefort-Luçay, literata.

— [Pan Albert Joly] był obrońcą H. Rocheforta. Ze zwykłym sobie taktem, pan Joly oddaje pod sąd sumienia sędziów postępowanie jen. Trochu, który otrzymawszy od oskarżonego list z prośbą o świadczenie za nim, nietylko odmawia mu tego świadectwa, ale odpowiada oskarżeniem, przesyłając je nie do obrońcy, ale do aktu oskarżenia. Jenerał nie ogranicza się na tém; oddaje on w ręce sprawiedliwości sam list p. Rocheforta, tak że ze wszystkich błędów popełnionych przez oskarżonego, jednym z najszkodliwszym dla niego, jest bez zaprzeczenia to, że położył na chwilę swoje zaufanie w jen. Trochu.

Komisarz rządowy zwraca uwagę p. Joly, że zadaniem jego nie oskarżać kogokolwiekbądź, ale bronić oskarżonego legalnemi środkami. Przypomina przytém przepis, że wszelkie listy zaadresowane do obwinionych, muszą być otworzone i przeczytane przez więziennego pisarza.

Obrońca przyznaje, że Rochefort winny jest obrazy względem naczelnika władzy, zniewagi względem zgromadzenia, ale zbija tę teorję, która nazywa prasowe przewinienia zbrodniami. Nie można zaprzeczyć, że Rochefort raczéj obezsilał działanie komuny; to też w dziennikach wydawanych przez samych członków komuny, w *Affranchi* Paschala Grousset mógłbym odczytać artykuł z podpisem plugawego Stamira, który rzuca na Rocheforta najgrubijańsze wyrazy.

Po kilka kroć Rochefort odzywa się przeciwko egzekucjom. „Oprzeć, mówi on, plecami o mur człowieka, wpakować mu dwanaście kul w ciało, nie nazywa się u komuny pogwałceniem żucia ludzkiego. Nie żądamy palenia stosów, ale zniesienia kary śmierci." Daléj zaś mówi: „W dniu, w którym się rzezie rozpoczną, le Mot d'Ordre przestanie żyć. Moje powołanie — polega na rozbieraniu kwestji politycznych i socjalnych, a nie na wywracaniu ludzi, którzy upadają. Nie myślę wcale pełnić rzemiosła pisarza śmierci. W saméj rzeczy, rozumiał on dobrze, że nie dość było być republikanem, aby zostać rozstrzelanym; czyż nie mieliśmy tego przykładu na Chaudey'n? Trzeba brać p. Rocheforta takim jakim jest, z jego przymiotami i przywarami.

Jest on kwaśny, jest gorzki, ale nie tylko przeciwko zgromadzeniu narodowemu; jest on również takim i względem czynów komuny. Aby stawiać p. Rocheforta na jednéj linji, z punktu widzenia karnego, w członkami komuny, trzebaby dowieść, że wszystkie opłakane nadużycia nie miałyby miejsca, gdyby on nie był napisał swoich artykułów. Temu dni kilka, kończy p. Joly, miałem zaszczyt bronić przed wami człowieka, który siadał na téj ławie wśród ogólnego współczucia, a nawet podziwu. — To wam jednak nie przeszkodziło, do wydania według waszego sumienia potępiającego wyroku. Dziś położenie jest odwrotne; imie Rocheforta ściga powszechna nagana; nie dacie się powodować opinją publiczną i ona nie zdoła wam wydrzeć sądu potępienia.

Stało się inaczéj, jak się spodziewał p. Joly, gdyż jak nam wiadomo z telegramów, Rochefort skazany został na deportację do twierdzy. Nadzwyczajna surowość tego wyroku, wywarła przykre wrażenie nawet na tych, którzy żałują opłakanego użytku — jaki czynił nieraz główny redaktor Latarni i Mot d'Ordre ze swych świetnych zdolności. Rochefort wcale się nie spodziewał tak surowego skazania; na krótko przed wydaniem wyroku mówił on do swego adwokata: w najgorszym razie nie mogę być skazanym ciężéj, jak Courbet."

Niemcy.

Berlin 24 września.

§§. [Oburzenie na upór Francuzów — powrót wieku XVI co do sporów religijnych — nowe prawo prasowe — nowa plaga Häusereinsturz].

Organizm wewnętrzny Niemiec niedomaga pod względem dwojakim, tak w sprawie stosunków nowo-zyskanego na Francji kraju, jak w kwestji zatargu na polu kościelném. Co się tyczy Alzacji i Lotaryngji, co się tyczy daléj obsadzonych jeszcze wojskami pruskiemi departamentów, co się tyczy wreszcie Francji całéj, nie poprawia się bynajmniéj stan rzeczy mimo wszelkich obustronnych usiłowań, mimo wszelkich dyplomatycznych zaręczeń, a nawet mimo upłat z kontrybucji, które sprowadzają w rezultacie tyle pożądaną częściową ewakuację Francji a cyfrę okupacyjnego żołnierza zmniejszają na 50,000. Publicystyka tutejsza nie może pojąć, jak się dziać może, iż Francuzi nie zapominają Metzu i Strassburga, że gazety ich zawierają wycieczki przeciw Niemcom lub mówią o odwecie. We wszystkiem tém upatruje prasa tutejsza, niepamiętna własnego usposobienia względem Francuzów, nic innego, jak tylko dowody zarozumiałości i niepoprawności francuzkiéj.

W tutejszych dziennikach panuje niedwuznaczne niezadowolenie nad uporem ludności Metzu, nie mogącéj się po dziesięciu miesiącach panowania pruskiego zdecydować na rezygnację z dotychczasowéj narodowości.

Swoją drogą zaś postępuje giermanizacja kraju, mianowicie przez obsadzanie urzędów sprawiedliwości osobistościami ściąganemi ze starych prowincji pruskich. Tak np. został teraz świeżo zamianowany radzcą sądu apelacyjnego w Colmarze deputowany pruski von Puttkammer.

Na drugiém miejscu wewnętrznych niedomagań prusko-niemieckich, wspomnieliśmy nieustający fakt kościelnego zatargu. Ostatnich dni kilkanaście zapisuje nową znów jego fazę, nie zaczepne działania opozycji staro-katolickiéj, lecz obronną czynność reprezentantów urzędowego kościoła. Wobec kongresów opozycyjnych w Monachjum i w Solurze, zjechało się do Moguncji zgromadzenie biskupów niemieckich w celu obrony nieomylnego papieztwa, a tak przedstawia nam najniespodzianiéj druga połowa XIX wieku odnowione z XVI stulecia widowisko reli

gijnych sporów, soborów, kollokwiów i zebrań. Dziennikarstwo tutejsze, nie mniéj jak i francuzkie reprezentowane szczególnie przez *Monde*, zwraca baczną uwagę na ów biskupi kongres w Moguncji, który zaręczywszy nasamprzód szczerość swego patrjotyzmu niemieckiego i zastrzegłszy się przeciw wszelkim podejrzeniom i przypuszczeniom przeciwnym, odzywa się, o ile widzimy z różno-brzmiących nieledwie mów i wystąpień swych członków, jednogłośnym chórem protestu i potępienia przeciw ideom i dążnościom, przeciw duchowym czynnikom i moralnemu usposobieniu obecnego czasu. Wszystko złe, które obecnie ludzkość trapi, a które jakby ku przestrodze i skazówce na przyszłość znalazło swój najjaskrawszy wyraz w zbrodniach komuny paryzkiéj, jest według moguńckiego kongresu logiczném i koniecznem następstwem odstąpienia od prawdy reprezentowanéj przez prymat rzymski, do którego powrót tylko jest w stanie ocalić ludzkość od zagrażającéj moralnéj i umysłowéj anarchji. W podobny całkiem sposób występuje w licznych i wymownych kazaniach na południu niemieckiém biskup passauski Heinrich, którego żarliwość wystawia go na uprzywilejowany przedmiot zaczepek przeciwników.

Gazety narodowo-liberalne, na czele naturalnie *National Zeitung*, nie szczędzą owéj obronie urzędowego kościoła i jéj objawom bardzo ostréj krytyki. Uderza nas w liczbie owych krytyków *Gazeta Krzyżowa*, ona, która przed kilku tygodniami zaledwie dopiero natrząsała się niepowściągliwie nad konserwatystami religijnymi i politycznymi, którzy mimo to trudnią się czytaniem tak grzesznych pism, jakiém jest n. p. bellestryczne, w Lipsku wychodzące a rozpowszechnione niezmiernie po całych Niemczech czasopismo *Die Gartenlaube* (podobno drukuje 200,000 egzemplarzy).

Włochy.

Rzym 21 września.

? [Nowy prefekt — Watykan a Gastein — parlament].

Senator Józef Gadda, — nowy prefekt Rzymu i który prawdopodobnie przeznaczony jest do odegrania ważnéj roli w mogących tu się wydarzyć wypadkach, jest to człowiek pięćdziesięciopięcio-letni średniego wzrostu, barczysty i silnie zbudowany. Rysy twarzy ma nadzwyczaj regularne, jak znaczna część mieszkańców włoskiego półwyspu.

Czoło jego szerokie i otworzyste — wznioślejszém się jeszcze wydaje skutkiem częściowéj łysiny otoczonéj szpakowatym a na skroniach całkiem już siwym i krótko przystrzyżonym włosem, przy którym odbija nie zbyt długa czarna jak kruk broda. Ma on ruchy powolne, mówi bardzo mało i odznacza się powierzchownością zimną, często nawet lodowatą jak Anglik. To wrażenie lodowatości powiększa wzrok niezmiernie bystry i przenikliwy wielkich pięknych oczu, pozbawionych jednak téj ruchliwości i gry żywotnej, — jaka dodaje tyle wdzięku południowéj źrenicy. Źrenice prefekta są nieruchome; nie patrzą, ale wlepiają się w ciebie gdy z nim mówisz i tkwią w tobie jak sztylet w ranie. — Spojrzenie to bywa przykre i trudne do zniesienia; przypomina ono średniowiecznych *condottierów* włoskich i tyranków, których nam wenecka i umbryjska szkoła wizerunki przekazała. Atoli lodowatość ta i wzrok sztywny, przeszywający na wskroś, zostają w zupełnéj sprzeczności z charakterem prefekta, a ktoby chciał z powierzchowności i wyrazu twarzy sądzić o człowieku, zawiódłby się całkiem. Senator Gadda pod pozorami tego rzekomego chłodu i surowości, które piękną jego głowę czynią nieocenionym wzorem dla artysty malującego wielkiego inkwizytora lub członka rady dziesięciu, jest w zażyłości i przyjacielskich stosunkach dobrodusznym i prostym. — Celuje on owszem szlachetną otwartością szczerością i prawością. Mało ludzi znałem tak prawych i równie głębokie mających poczucie obowiązków, honoru, danego słowa. — Sprężysty jego charakter brzydzi się podstępami i dyplomatycznemi korowodami, w jakie elastyczna giętkość potomków Machiawela obfituje zwykle. Mało mówi, — milczy nawet często przed nieznajomymi, co nieświadomych jego charakteru gości w niemały kłopot wprawia; ale kiedy się rozgada, serce ma na dłoni, zadziwia cię zupełnym brakiem dumy, zarozumiałości, pozowania i dziecinną niemal prostotą. Za pierwszém widzeniem zawołałeś mimowolnie: „Na włoskiéj ziemi plemię tyranów nie zaginęło po Dyoklecjanach i Borgiach!“ Za dziesiątym razem powiadasz: „Cóż to za zacna dusza, — jaki całą gębą poczciwy człowiek!“

Nowy prefekt jest człowiekiem głębokiéj religijnéj wiary, szanującym kościół i duchowieństwo. Ultramontańskie dzienniki zwykły przedstawiać mężów stanu włoskich jako farmasonów, bezbożników, ludzi bez czci i wiary, — gotowych do wszelkiego gwałtu, zdolnych do wszelkiéj zbrodni. Tak jednak nie jest. Tylko, że we Włoszech na sprawę doczesnéj władzy zapatrują się z całkiem innego stanowiska, niż u nas. Jest wprawdzie wielu niedowiarków, ale jest mnóstwo także katolików nie ultramontanów, to jest takich, którzy oddzielają całkiem religję od polityki i przekonani są, iż papież obejść się może bez politycznéj władzy. Aureola, jaką doczesne papieztwo otaczało się i otacza dotąd po tamtéj stronie Alp, znikła od dawna po téj stronie. Ci, którzy prawdziwą wiarę religijną zachowali w ziemski urok potrójnéj korony, są przekonani, iż doczesna władza jest owszem zawadą i niebezpieczeństwem dla kościoła. Wszyscy wierzący dziś ludzie, — wszyscy prawdziwi katolicy na Półwyspie, znajdują się w szeregach tych, których ultramontańska prasa wyklętemi nazywać zwykła. Wkoło papieża, jako doczesnego króla, pozostał tylko z pomiędzy ludności zastęp arystokracji oburzonéj na rząd włoski za zniesienie majoratów i ludzi materjalnie interesowanych w przywróceniu doczesnéj władzy.

W Watykanie pracują gorliwie, aby zniszczyć dzieło rozpoczęto w Gasteinie i poróżnić Austrję z Niemcami. Monsignor Nardi, który obecnie w Anglji się znajduje dla porozumienia się z kardynałem Cullenem arcybisk. dublińskim w sprawie przyszłego konklawe, ma się widzieć z pewnym dyplomatą u wód w Szwajcarji, a jeżeli go tam nie zastanie, ma udać się za nim daléj. Misje mgra. Nardego są zwykle wymysłem dzienników. Tym razem jednak ma on prawdziwą misję, czysto polityczną i związku nie mającą z religijnemi pytaniami. Chodzi o pozyskanie sprzymierzeńców dla Francji. Dnia 25 b. m. ma się ukazać encyklika papiezka, gdzie poruszona zostanie nadewszystko kwestja duchownych, zagranicznych zakładów w Rzymie, na którym to polu dwór rzymski usiłuje obcą dyplomację z rządem włoskim pokłócić.

Otwarcie parlamentu nastąpi między 15 a 20 listopada. Ponieważ przeniesienie do Rzymu nie stanowi nowéj kadencji, a dawna się dotychczas ciągnie — więc mowy królewskiéj po zagajeniu parlamentu nie będzie. Jenerał Ricotti, minister wojny, przyjął nowy projekt dotyczący uzbrojenia Półwyspu i poda go izbom. Dla wzmocnienia Rzymu i Civitta-Vecchji potrzeba 45 milionów; dla uczynienia niezdobytemi przejść w Alpach, potrzeba 25 milionów, na fortyfikacje reszty półwyspu 85 milionów franków.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dowiadujemy się, że sprawa tutejszéj **szkoły realnéj**, dzięki przełożonym władzom, a mianowicie panu delegatowi namiestnictwa i dotychczasowemu gremium nauczycielskiemu szybkim postępuje krokiem. To też jest nadzieja, że po kilkunastu latach oczekiwania, najdaléj od 15 października b. r. pięć klas tejże szkoły otwarte zostaną. Ponieważ na pomieszczenie tejże szkoły lokalu właściwie nie ma, bo gmach w którym się dotąd mieściły dwie klasy dotychczasowéj szkoły jest gmachem instytutu technicznego, a wynajęcie budynku, mimo tak chętnie przez miasto nasze ofiarowanych na to 4000 zła. rocznie, tak prędko nastąpić nie będzie mogło, zatem dr. Brzeziński w porozumieniu z gremium, celem ułatwienia a przyspieszenia rzeczy, oświadczył się z gotowością pomieszczenia tymczasowo pięciu klas w trzech dotychczas przez byłą szkołę zajmowanych salach, zaś dla dwóch pozostałych opróżnione zostaną na razie dwa gabineta naukowe. Sądzilibyśmy, że najstósowniejszém na przyszłość miejscem na pomieszczenie szkoły realnéj, byłby świeżo przy technice od strony plant wyrestaurowany dom, którego część zajmuje teraz szkoła rzeźbiarni i malarni, a w ten sposób ułatwionoby korzystanie z gabinetów i zbiorów technicznych, których w początkach szkoła realna posiadać nie będzie.

Co się tyczy planu nauk, takowy podobno opracowanym już został przez gremium nauczycielskie na wzór istniejących już w Austrji szkół tego rodzaju, a głównie szkoły realnéj wiedeńskiéj. W roku bieżącym będzie pięć klas, w roku przyszłym przybędzie szósta. Plan ten został już przesłany do potwierdzenia radzie szkolnéj wraz z wykazem sił naukowych, bo naturalną rzeczą, że rozszerzenie takowe szkoły wymagać będzie przybrania nowych ludzi. Dyrektor Brzeziński dał już dowód swéj troskliwości o to, by opróżnione miejsca obsadzić ludźmi fachowymi, zawezwawszy podobno dr. Wierzbickiego, adjunkta tutejszego obserwatorjum, do objęcia przedmiotów matematycznych. Uważamy ten wybór za szczęśliwy, ponieważ dr. W. jest także ukończonym technikiem, a jako taki potrafi zapewne połączyć stronę czysto umiejętną przedmiotu, któremu się wyłącznie oddaje, a tak ważnego dla każdego technika, ze stroną realną i zastósowaną, i nie będzie tracił czasu na łamigłówkach nie tylko czas próżno zabierających, ale prócz tego zniechęcających uczni do przedmiotu. W ogóle sądzimy, że pozyskanie takich ludzi dla szkoły, będzie dla niéj cennym nabytkiem, i ułatwi wprowadzenie jéj zaraz z początku na tory pożądane.

Postęp. — W lokalu stowarzyszenia odbędzie się w dniu 30 b. m. w sobotę wieczorek muzykalny. Początek o godz. 8 wieczór.

Szczegóły o wczorajszéj kradzieży. — W liście skradzionym wczoraj z worka pocztowego były trzy obligacje hipoteczne z kuponami, i to na 5000, 1000 i 500 zła., oddane na pocztę przez c. k. urząd kopalny w Swoszowicach. W worku znajdowało się jeszcze dosyć listów z wielkiemi i małemi kwotami, złodziéj skradł jednak tylko jeszcze list z 46 zła. Policja aresztowała wczoraj po południu jednego z stróżów pocztowych, będącego pod podejrzeniem téj kradzieży.

Dobromil zgorzał prawie do szczętu rzeczywiście dla braku ratunku, a szczególnie przyborów do ratunku, nie zaś dla braku wody. Woda w rzece Wyrwie (a nie Jarze) bynajmniéj nie wyschła, i byłoby jéj podostatkiem do zgaszenia stu takich pożarów, lecz był prawie zupełny brak wszelkiego rodzaju przyrządów do gaszenia; przy żadnym prawie domu w Dobromilu nie było ani konewek lekkich, ani haków, ani drabiny, ani też beczek napełnionych wodą. Z dwóch miejskich sikawek jedna była zupełnie nie do użycia i zawadą przy obronie, druga zaś ledwie na piętro donosiła i to było przyczyną, iż zażądano pomocy straży ogniowéj przemyskiéj.

Co do przyczyny, w skutek któréj pożar powstał, to była następująca:

Ogień powstał w budynku szkolnym około godziny $10^1/_2$ w nocy, mieszkańcy tego budynku spali tak twardym snem, iż dopiero w skutek wytłuczenia okien zdołano ich obudzić. Niepodobném przeto jest ażeby ogień powstał od świecy, z którą służąca miała chodzić pod strychem, albowiem w takim razie, zwłaszcza gdyby się była słoma zajęła od téj świecy, niby na strychu złożona, ogień byłby w jednéj chwili cały budynek ogarnął, a mieszkańcy mogliby byli sami ogień ten spostrzedz i ucieczką się ratować.

Przyczyna pożaru zdaje się być zupełnie inna, a mianowicie jak to wiarogodni świadkowie stwierdzają, był nią nadpsuty i w wielu miejscach popękany komin, który jeszcze przed dwoma laty budowniczy salinarny uznał za całkiem nie do użycia, a przewodniczący szkoły przez dwa lata daremnie kołatał u dotyczących władz o naprawę. Otóż komin ten zapewne musiał pęknąć, a przez jego szczeliny ogień dostać się na strych i zająć belek do tego komina przypierający. Że ta musiała być przyczyna pożaru a nie inna, przekonywa ta okoliczność, iż z pośród kilkuset innych kominów, tylko ten jeden komin podczas pożaru się zawalił.

Z Ropczyc. [O szkole miejscowéj.] Tutejsza szkoła domaga się już oddawna pomnożenia liczby nauczycieli. — Przeszło 236 dzieci uczęszcza do miejscowéj szkółki, przy któréj dwóch tylko jest nauczycieli. Że takie przepełnienie klas uczącą się dziatwą nietylko jest pod względem pedagogiczno-dydaktycznym niekorzystne, ale i zdrowiu szkodliwe, o tém niéma co mówić. Dlatego spodziewamy się, że rada szkolna okręgowa uwzględni powyższą okoliczność i skłoni tutejszą gminę do rozszerzenia szkółki, zwłaszcza że do niéj około 600 dziatek uczęszczać winno. Mamy także nadzieję, że rada szkolna krajowa nie odmówi na razie gminie zapomogi z funduszu krajowego, zanim ta z własnych środków szkołę uposaży.

Wiadomości kościelne. — Dnia 21 sierpnia rb. umarł w Mizuniu w pow. doliniańskim archidyecezji metropolitalnéj lwowskiéj pleban obrządku łacińskiego ks. Łazarz Prodziewicz, licząc lat 75.

Do parafji tego probostwa — z filją w Kropiwnikach — należy 1438 dusz; główne uposażenie stanowią 74 morgi ról i łąk w średniéj glebie, a czysty dochód roczny obliczony jest na 85 zła., do czego fundusz religijny dopłaca rocznie 335 zła. celem uzupełnienia kongruy na 420 zła.

Oprócz tego płaci fundusz ten wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Rossja stara się o zwiększenie emigracji polskiéj. — Polacy skazani na internowanie w głębi Rossji, podający się o amnestję, otrzymują takową, jeżeli się pisemnie zobowiążą, że się z całéj Rossji wydalą i nigdy nie wrócą. Kilku takich przejeżdżało w tych dniach przez Kraków. Nie potrzeba komentarza do zrozumienia celów téj proskrypcji.

Największe organy w Europie znajdują się w Londynie w sali koncertowéj Alberta, roboty p. Willis. Olbrzymie to dzieło dwie maszyny parowe poruszają: jedna o sile ośmiu koni, służy tylko do przyciskania klawiszy dotykanych palcami grającego; gdy druga o sile 13 koni służy do poruszania miechami. Struktura organów tych zajmuje wysokości 70 stóp a 60 szerokości, mieści w sobie pięć klawjatur o 32 kopulacjach, mogących w różnych kombinacjach klawjatury te ze sobą łączyć; tak więc jeden człowiek jest w stanie wprowadzić w harmonję wszystkie głosy czyli regestra, których liczba 125 wynosi, a mające pojedynczych piszczałek 9,000 przeszło, z których cynowe największe są rozmiarów kolosalnych, pierwsza bowiem waży 2032 funtów wagi człowéj (licząc 1 funt cyny podług dzisiejszéj ceny 1 zła. 15 cent., wartość jéj metalu dochodzi 2337 zła.), wysokość jéj ma 40 stóp, średnicy zaś 30 cali; daléj zmniejszają się one w stosunku skali chromatycznéj, a kończą granicą tonów jakie jeszcze słuch nasz odróżnić i pojąć potrafi w piszczałkach grubości źdźiebełka słomy.

U nas nie ma dotąd podręcznika dla organistów, któryby ich dokładnie zapoznawał z budową ich instrumentu.

Dowiadujemy się, że dziełko takie wypracował już organista p. Sapalski i ma je ogłosić.

Stanisław Ergolski za udział w komunie pozbawiony praw cywilnych i skazany na wywiezienie z Francji. Oddział piąty wojennych sądów pod prezydencją pułkownika Charreyton tę sprawę tak określa: „Stanisław Ergolski, Polak (?), mający 22 lata, kapral 177 batalionu, należał do aresztowania wielu komisarzy policji. Wina jego powiększa się jeszcze tém, że jest cudzoziemcem, a nadto, że jego ojciec odbierał zapomogę od rządu. Sąd wojenny, przyjmując w uwagę okoliczności zmniejszające winę, pozbawia go praw cywilnych i skazuje na wywiezienie z Francji.

Nadesłane.

W sprawie obligacji rumuńskich.

W celu narady nad porozumieniem się z komitetem właścicieli akcji rumuńskich w Wiedniu w sprawie przemiany tychże akcji, zaprasza niżéj podpisany właścicieli akcji rumuńskich na dzień 1 października o godz. 11 przed południem do swego mieszkania przy ulicy Brackiéj nr. 158. *Ignacy Żółtowski.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W kwarantannie husiatyńskiéj i w zakładzie kontumacyjnym w Podwołoczyskach sprawdzono **księgosusz**. Zakłady te pozostaną aż do dalszego rozporządzenia zamknięte dla przypędu bydła z Rosji. Zarządzono środki zaradcze stosownie do ustawy z dnia 20 czerwca r. 1868 i przepisów regulaminu kontumacyjnego.

Do dnia 15 września rb. ustał **księgosusz** w Krakowie i w Oświęcimie, natomiast wybuchł w Mogile w powiecie krakowskim i w Trzebini w powiecie chrzanowskim.

Obecnie panuje zaraza w dwóch miejscowościach powiatu krakowskiego i borszczowskiego i w jednéj miejscowości powiatu chrzanowskiego, gdzie zpomiędzy 1172 sztuk bydła rogatego w 16 zagrodach padło 10, a ubito 19. Prócz tego ubito 47 sztuk o zarazę podejrzanych.

Według okólnika wiedeńskiéj izby handlowéj i przemysłowéj ofiarowała kr. ang. komisja dla **międzynarodowych wystaw w Londynie** w chęci przysporzenia wystawcom bezpośredniéj praktycznéj korzyści, jak niektórym innym krajom tak też i Austrji na cały czas wystaw, tj. do października 1880, bezpłatnie plac na wystawienie budynku, w którym uczestnicy pod czas trwania wystawy, tj. od 1 maja do 30 września każdego roku, sprzedawać będą mogli podobne przedmioty, jakie wysłali na właściwą wystawę.

Francja pospieszyła się z tém tak dalece, że budynek jéj wystawiony kosztem przechodzącym 80,000 zła. już w tym roku otwarty został i świetne przynosi korzyści; o innych krajach wiadomo izbie, że i Belgja w przyszłym roku posiadać już będzie swój budynek.

Komisja wystawy londyńskiéj oświadczyła, że — w razie gdyby Austrja i ewentualnie Węgry stawić miały podobny budynek — uskuteczni swoją budowę w związku i równocześnie z budynkiem austrowęgierskim, przez co koszta dla każdego uczestnika znacznieby się zmniejszyły.

Według programu wystawy uczestniczą w każdéj rocznéj wystawie z właściwego przemysłu wprawdzie tylko niektóre gałęzie; ale pominąwszy to że wiele z tych gałęzi dostarczać ma towarów do budynku, to pozostają jeszcze dla wszystkich wystaw: sztuka, nowe wynalazki, również wyroby maszynowe, o ile takowe są do użytku gałęzi przemysłowych na wystawie reprezentowanych; jest więc tyle przedmiotów, że bazar każdego roku całkiem zapełniony być może.

Lipnik 27 września. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)* — Wszystkie nadzieje kupieckie zawiodły. W Wiedniu z powodu sądnego dnia spodziewano się 2000 wołów, a było ich 3168; tu z powodu podniesienia kontumacji na granicy do trzech tygodni i zatrzymania wołów rachowano najwyżéj na 1000 sztuk; nadesłano ich 1800. Do Wiednia Serbja dostarczyła na jeden targ 800 wołów.

Ceny zesłabły; chociaż dobry towar, płacono po zła. 35.50 za centnar martwy loco Wiedeń. Woły z pastwiska tylko po 32—34 zła. — Niesprzedanych pozostało do 800 sztuk. — Targ nieożywiony.

Wrocław 26 września.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Po kilku tygodniach nieustannéj suszy wczoraj nareszcie było parę godzin deszczu, a ponieważ niebo wciąż zachmurzone, może jeszcze więcéj popada, co byłoby dla siewów i uprawy roli bardzo pożądaném.

Wiadomości świeżo nadeszłe o stanie tegorocznych zbiorów potwierdzają tylko to, cośmy pod tym względem w przeszłym tygodniu powiedzieli; na kartofle zaś długa susza tak korzystnie wpłynęła, że choroba ich prawie zupełnie wstrzymaną została i dziś podobno najwięcéj 5 pct, zgniłych przypuścić można. Gdy jednak pomiędzy zdrowemi dużo znajduje się małych, niedobór w zbiorze mógłby być znaczny, i ta też obawa głównym jest powodem, że cena okowity tak się podniosła.

W handlu zbożowym — tak u nas, jak za granicą — wszędzie stałe mniéjwięcéj panuje usposobienie; znacznego jednak ożywienia nie było nigdzie, gdyż tak kupujący jak sprzedający zachowywali się wyczekująco. I jedni i drudzy oglądają się na sprzęt kartofli, a niepewność pod tym względem paraliżuje całą spekulację.

Na termina notowano na giełdzie naszéj ceny z przeszłego tygodnia. — Za 2000 ft. żyta na wrzesień $49^1/_4$ tal., na wrzesień-październik i październik-listopad tak samo, a na listopad-grudzień $49^1/_2$ tal.; na kwiecień-maj $50^1/_2$ tal.

Na targu naszym nie obeszło się wprawdzie bez pewnych fluktuacji, ale ceny przy nieznacznéj zmianie utrzymały się stałe. Pszenica i żyto — szczególnie w piękném ziarnie — łatwo znalazły kupca; o jęczmień i owies niemniéj dobry był popyt.

Notowano jak następuje:

Pszenicę, za 100 kilogr. białéj $6^1/_5$ do $7^5/_{12}$ tal.; żółtéj $6^1/_5$—$7^1/_4$ tal.

Zyto za 100 kilogr. $4^1/_2$—$5^1/_5$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $3^7/_{10}$—$4^1/_2$ tal.

Owies, za 100 kilogr. $3^1/_{10}$—$4^{11}/_{15}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. $4^{14}/_{15}$—$5^1/_4$ tal.

Ziarna olejne staléj. — Rzép za 100 kilogr. $10^1/_4$—$11^1/_4$ tal., rzépik $9^3/_4$ do $10^{11}/_{12}$ tal. — Za 2000 ft. na bieżący miesiąc 113 tal.

Okowita stale; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trall. loco 19 tal.; na wrzesień-październik $18^1/_3$ tal., na październik-listopad $17^3/_4$ tal., na listopad-grudzień $17^1/_2$ tal., na kwiecień-maj 18 tal.

Kurs banknotów austrjackich na ostatniéj giełdzie $83^1/_2$ tal. za 150 zła. — Banknoty rosyjsko-polskie $80^1/_4$ tal. za 90 rubli.

Ajencja banku rolniczo-przemysłowego „Kwilecki, Potocki i spółka w Poznaniu“
T. Sadowski i M. Sokolnicki

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 26 września. Bukatinovich interpeluje ministra kroackiego względem odroczenia sejmu kroackiego.

Csernatony i Szwarc interpelują względem opornych biskupów. Minister Pauler przyrzeka surowe postępowanie rządu przeciw ogłoszeniu nieomylności.

Berlin 27 września. Od 15go październ. za przekazem pocztowym wolno będzie posełać sumy aż do 50 tal.

Monachjum 27 września. Izba odroczona do października.

Drezno 27 września. Tutejsi socjalni demokraci podali do króla monstrepetycję przeciw obostrzeniom. Falkenstein dymisjonowany; tekę wyznań otrzymał prof. Gerber.

Lozanna 26 września. (Obrady ligi pokoju.) Hogdson przemawia za przypuszczeniem robotników do udziału w zysku. Żąda on stopniowych reform jak w Anglji.

Lemonier broni własności osobistéj.

Sonnemann żąda odkupu kolei przez państwa i skoncentrowanie banków w ręku państwa.

Pani Audre Leon występuje w obronie komuny. Zostaje zakrzyczaną: precz z komuną, precz z petroleum, precz z Wersalem! niech żyje wolność!

Redaktor dziennika *Estoffet* usiłuje mówczynię poprzeć. Krzyk, rozruch, przerwa posiedzenia.

Pani Delhonne broni pani Leon, nazywa infamją odebranie jéj głosu. Wrzawa, krzyki.

Paryż 26 września. *Patrie* donosi: Komitet pomocników handlowych *(ouvriers compagnons)* powziął uchwałę: Wszyscy pomocnicy usuwają się z Internationalu, nie będą robić strików, będą pomagać rządowi w dziele podjęcia na nowo wszelkiéj pracy.

Londyn 27 września. Gladstone miał mowę w Abendeen, w któréj wyraził, że ustawy protegują już Irlandję więcéj, jak Anglję i Szkocję.

Dr. Israeli miał mowę w Hungerton, na cześć królowéj, która jest najlepiéj z całéj Anglji zespoloną z tradycjami jéj wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki.

Madryt 26 września. Król stanął dziś w Sarragossie. Wieści o przesileniu gabinetowym nie mają podstawy. Ministerjalni chcą przesadzić na prezydenta kongresu Rivera, Sagasta liczy na 125 głosów.

Rzym 27 września. W Watykanie toczą się obrady: czy odwołać nuncjusza z Monachjum. W Spezia otwartą zostaje akademja morska.

Kragujewacz 26 września. Deputacja skupczyny wręczyła rejencji adres, wyrażający wdzięczność i dziękujący za dotyczasowe działania. Adres uprasza daléj, ażeby rejencja załatwiła stanowczo sprawę obrony krajowéj.

Waszyngton 26 września. Członkowie komisji, która ma wykonać traktat waszyngtoński, odbyli dzisiaj poufne posiedzenie. Niebawem rozpoczną się rokowania urzędowe.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 27 września.

S. Wiadomo, że hr. Hohenwarth pewny siebie obchodził się dotąd zupełnie bez pomocy dzienników tutejszych, ograniczając się na *communiqué* w urzędowym *W. A. Blatt.* Gdy jednak pokazało się, że dziennikarstwo zanadto wielką jest potęgą, żeby ją można ignorować, najmniéj bowiem kłopotu rządowi robią dzienniki centralistyczne, widział się i hr. Hohenwarth zmuszony oglądnąć się za sprzymierzeńcami z téj strony. W skutek tego nastąpią tu w dziennikarstwie wielkie zmiany. I tak:

Wanderer zakupiony został przez rząd — redaktorem ma zostać Warrens — były hofrat — obecnie giełdzista — jeden z najlepszych publicystów austrjackich. (Wydaje dotąd Warrens *Wochen schrift. Red.)*

Stara *Presse* podobnież zakupiona przez rząd za pół miljona.

Większa część członków redakcji *Tagblattu* występuje z tego dziennika i wydawać będzie nowy podobny co do formatu i treści, jednak ultra-niemiecki.

Berg, redaktor *Kikeriki* i autor kilku sztuk grywanych w teatrze *„an der Wien“* ma wydawać nowy dziennik, zapewne bezbarwny lub stosujący się do chwilowego prądu opinji publicznéj w Wiedniu.

O. Pederzani, znany z swych kazań, przeciwnik nieomylności, zakłada nowy dziennik: *Die Wahrheit.*

Wielki nowy dziennik *Deutsche Zeitung* ma zacząć wychodzić w połowie grudnia, redaktorem będzie poseł dr. Pickert, zaangażowano już wielu znakomitych współpracowników i subskrybowano dotąd już kilkakroć stotysięcy złr. W programie ogłoszą, iż nie przyjmują „subwencji“ i wynagrodzeń od banków, instytutów finansowych i t. d.

Dzienniki rządowe stwierdzają, że burza centralistyczna przeciw hr. Hohenwartowi zaczyna się uciszać. Zwracamy uwagę na plan gabinetu, który na czele dziennika zakreślamy, oraz na powyższą koresp. z Wiednia o zmianach, jakie nastąpią w Wiedniu w organach opinji publicznéj.

Nie ulega dziś wątpliwości, że wszystkie sejmy wybiorą delegacje do rajchsratu.

Nasz sejm dziś zapewne przyjmie projekt adresu, który miał wczoraj wieczór przejść przy obradach koła. Nie rozumiemy, w jakim celu niektóre nasze dzienniki podały projekt z pewnemi odmianami. Wystąpienie w kole pp. Ludwika Skrzyńskiego, Ziemiałkowskiego i Chrzanowskiego nie było także skierowane przeciw adresowi w ogóle, ale ściągało się tylko do zastrzeżenia w adresie względem swobód obywatelskich.

W Niemczech rysuje się coraz wyraźniéj dążenie do wytworzenia kościoła narodowego, opartego na połączeniu wyznań chrześćjańskich. Zwracaliśmy nieraz uwagę na to, że rząd pruski oddawna nosił się z tą myślą i tém więcéj raziło nas zbliżanie się naszych ultramontanów do tego rządu, które było nietylko zdradą polskich, ale i katolickich interesów.

We Francji zaczynają się znowu obawy przed bonapartyzmem, którego dotąd nikt nie posądzał o jakąśkolwiek obojętność. Zdaje się jednak, że stronnictwo bonapartystów nie zaspało gruszek w popiele i zastawiło swe sieci pomiędzy armją, a zatém w najniebezpieczniejszym punkcie. Dziś stronnictwo to przez ciągłe rozsiewanie wieści o zamachy na rzecz cesarstwa, chce publiczność powoli przyzwyczaić do traktowania tych wieści jako bezzasadne, ta sama taktyka, jakiéj się trzymał Napoleon przed zamachem stanu. W zgromadzeniu narodowém, będą bonapartyści występować z opozycją na polu ekonomiczném, które jest daleko draźliwsze dla rządu niż każde inne. W ogóle spokój wewnętrzny we Francji nie jest dotąd wcale zapewniony mimo chwilowéj ciszy, mimo surowych wyroków i deportacji.

Ostatnie telegramy.

Lwów 28 września. Pawlikow z 20 Rusinami interpelują rząd dla czego nie zmienia ordynacji wyborczéj na korzyść Rusinów i nie przedkłada jak Czechom ustawy narodowościowéj, czy i kiedy to uczyni?

Linz, 27 wrześ. Liberalni, którzy prowizorycznie wystąpili, wrócili do sejmu. Wnoszą oni: wszystkie uchwały zapadłe od 14 wrześ. należy zebrać i poddać pod konstytucyjne traktowanie sejmu — sprawozdanie poruczyć osobnéj komisji. Marszałek według regulaminu oznajmia nieprzypuszczalność tego wniosku. Wiser chce mówić — marszałek odbiera mu głos i zawiera posiedzenie. Wspomnieni posłowie opuszczają salę wśród oklasków galerji, która zostaje wypróżnioną. Po kwandransie otwarto posiedzenie w obecności 30 posłów.

Insbruk, 27 wrześ. Wezwanie do wyboru delegacji do rajchsratu przekazane osobnéj komisji do sprawozdania, Wolność, obecności wszystkich posłów na obradach komisji odrzucona.

Monachjum, 26 wrześ. Następne zgromadzenie starokatolików ma się odbyć w Wiedniu.

Wersal, 26 wrześ. Słychać, że Orłow (gorący zwolennik aliansu Moskwy z Francją), ma zostać posłem moskiewskim przy Rzeczypospolitéj francuzkiéj.

Konstantynopol 28 wrześ. Legat papiezki Franchi otrzymał od rządu tureckiego notę oświadczającą: Rząd będzie się trzymał ściśle istniejących traktatów, gwarantujących zupełną wolność i niezawisłość różnych gmin wyznaniowych państwa co do zawiadowstwa ich spraw religijnych. Kwestja katolików Ormian, przedmiot misji legata, została tém samém odmownie dla kurji rzymskiéj załatwiona.

Kursa. — Wiedeń 28 września god. 2. — Akcje kredytowe 291.80. — Lombardy 192.80. — Losy z 1860 r. 98.75. — Losy z r. 1864 136.75. — Akcje franko-austr. 121.—. — Napoleony $9.51^1/_2$. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 172.75. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.50. — Akcje banku 769.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 114.25. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 68.80. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 183.50. — Akcje anglo-banku 255.10. — Akcje kolei rząd. 380.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 173.25. — Akcje kol. Rudolfa 162.25. — Usposobienie giełdy: brak pieniędzy.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty)	1 —
Frydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpniete)	— 30
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci	— 25
[illegible] Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego	— 50

[illegible] te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za pobraniem pocztowém.

WOJCIECH GANS. — Wiedeń, Kolowratring, 7.

poleca swój największy
hurtowny
skład maszyn do szycia,
osobliwie:



GROVER'A & BAKER'A
Nr. 9, 24, 1.
W Austryi **jedynie** u mnie dostać można.
WOJCIECH GANS,
Kolowratring, 7,
WIEDEŃ.

2264(8-20)

Epileptyczne Kurcze
(padaczkę)
leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**
2151(7-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Wstrzykiwanie uterina
leczy w krótkim czasie wszelkie, nawet zastarzałe białe upławy u kobiet. Pudełko wraz z wskazówką użycia 2 złr. w. austr.

Skład jedynie u **Jakóba Goldwassera** w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 70 obok księgarni p. Wildta. 1846(9-?)

BALSAM BILFINGER'A
przeciw reumatyzmowi i podagrze,
badany przez największe znakomitości Niemiec, Francyi i Anglii.
Gruntowny środek lekarski, nawet w najuporczywszych chorobach. 2257(1-?)
Cena 1 flaszki 2 złr. 50 kr. — ½ flaszki 1 złr. 33 kr.
Główny Skład: FELIX RIEBEL w Lipsku.
Skład na Kraków i Galicyę
u Dra Floryana Sawiczewskiego aptek. w Krakowie.

Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.
Flaszka 2 złr. 50 kr. — ½ flaszki 1.33.

Ogłoszenie.

Skutkiem wielokrotnych tak listownych jak telegraficznych zapytań i zamówień, zawiadamiamy Szanowną Publiczność, która ogłoszenie z d. 10 b. m. w „Kraju“ umieszczone zrozumiała mylnie, jakobyśmy mieli na sprzedaż **gruby węgiel**, że dla kontraktów, które c. k. Skarb pozawierał z kilkoma kolejami żelaznemi i zarządami fabryk, a my przyjęli na siebie z obowiązkiem załatwienia znacznych dostaw zaległych, nie możemy sprzedawać publiczności **grubego węgla**, jak tylko **w bardzo małych cząstkach.**

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że od dzisiejszego dnia cena **grubego węgla** loco Szczakowa podniesiona jest z 28 centów na **36 cent.** za cłowy centnar, cena zaś **drobnego węgla 12 cent.** za cłowy centnar pozostaje niezmieniona.

Jaworzno, 24 września 1871.

Zarząd kopalni węgla w Jaworznie.

2289(1-1)

Pensyonat w Jaśle.

W skutek pozwolenia Wysokiéj Rady szkolnéj krajowéj, otworzyłam **w Jaśle** z dniem 6-go września r. b. Zakład naukowy dla panien. Ksiądz katecheta gimnazyalny, pod którego dyrekcyą zakład ten zostaje, 4-ch panów profesorów gimnazyalnych, jako téż guwernantka Francuska, udzielać będą nauk w Zakładzie moim. 2273(1

Aniela Poszepczyńska.

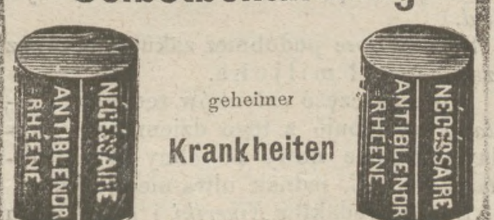
NOWOŚCI LITERACKIE
nakładowe i komisowe
KSIĘGARNI
GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA
we Lwowie, plac św. Ducha l. 43.

Haeckel, „Dzieje utworzenia przyrody“, tłum. z niemieckiego Czarnecki i Masłowski, tom I. z przedpłatą na tom II. 5 złr. — **Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych** przez A. D. 2 złr. 40 cent. — **Kalicki: „Opowiadanie z dziejów Polski“**, część I. **Epoka Piastowska**, 1 złr. — **Kraszewski: „Na cmentarzu — na wulkanie“**, powieść, 1 złr. 80 cent. — **Schwartz: „Żona męża próżnego“**, ze szwedzkiego, p. B. Sz. 1 złr. 20 cent. — **Bliszcz, kalendarzyk damski** na r. 1872, 60 cent.

Powyższa księgarnia otrzymała również następujące nowości:

Giller: „Historya powstania narodu polskiego w r. 1861 — 1864“, tom IV. 3 złr. 16 ct. **Mickiewicz: „Korespondencye“**, tom I. 3 złr. 16 cent. — **Mickiewicz: „Historya Polski“**, tom I. 3 złr. 16 cent. — **Morawski: „Dzieje narodu polskiego“**, Tom II. **Jagiełłowie**, 3 złr. 80 cent. — **Niemcewicz: „Pamiętniki 1809 — 1820“**, tom I. z przedpłatą na tom II. 9 złr. 50 cent. 2256(1-4)

Selbstbehandlung



geheimer **Krankheiten**

Nécessaire Antiblenorrhéene
zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für
Selbstbehandlung des Trippers
ohne weitere aerztliche Hilfe zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Specialarztes
Med. Dr. Bisenz
Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät“ etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Währ.
(ohne Postnachnahme).
Ebendaselbst zu haben das Werk:
„Die geschwächte Manneskraft“, Impotenz, deren Ursachen und Heilung.
Preis 2 fl. ö. W. 1365(89-150)

PRAKTYKANT
znajdzie umieszczenie w cukierni **Antoniego Masłowskiego w Krakowie.** 2283(1-3)

Leonhard & Comp.,
expedycya ogłoszeń (anonsów) w Lipsku. 2251(1-?)
Rzetelne, prędkie wykonanie, pod korzystnemi warunkami.— Przy większych zleceniach rabat. — Udziela wiadomości o firmach w kraju i zagranicy za umiarkowanem wynagrodzeniem.

NADMŁYNARZ
obeznany z robotami stolarskiemi, ślusarskiemi, jako téż z prowadzeniem machiny i wszelkiemi reparacyami téjże, poszukuje miejsca.

Bliższa wiadomość pod adresem: **H. Helmich**, w Reichenberg, Pruski Szląsk. 2281(1-2)

Prof. Dra Lapièrre'go
WSTRZYKIWANIE
leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ściśle tajemnice zachowując

2150(7-?) **A. WITT**
Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Ekonom,
pisarz gospodarczy
lub
praktykant,
jest zaraz do umieszczenia. — Warunki: zacność, pilność i zdolność. — Życzący sobie która posadę otrzymać, racza się udać piesmnie pod adresem **A. B.** poczta **Gdów**, opisując swoje stosunki i wyrażając swoje żądania. 2282(1-4)

DRUKARNIA „KRAJU“
przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,
zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby, i wszelkie gatunki papieru,
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:
drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.
po najumiarkowańszych cenach.

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako téż i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

OBICIA POKOJOWE
paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie
zwój 14-łokciowy, od **12** centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:
A. GUMPLOWICZ
w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63. 1595(78-80)
Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 27 września.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 1.92	76 50	75 50
4½% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 96	76 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —120	85 25	84 25
4½% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —105	89 —	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —131	89 25	88 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 45	90 —	89 —
Listy zast. banku włoś. kupon ubiegły—1.40	92 25	90 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	261 —	257 —
„ Czern.-Jassy.	174 50	171 50
„ banku dla handlu i przemysłu 80	70 —	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 50	96 50
Losy prem. węgierskie	101 04	99 50
Losy m. Stanisławowa	26 —	24 —
Srebro nowe austryackie	120 75	119 50
Srebro polskie stare	105 —	101 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 91	1 86
Ruble papier. rossyjskie	160 75	159 50
Talary pruskie	1 80 50	179 50
Dukaty	5 77	5 67
[illegible]	9 60	9 48
[illegible] rossyjski	[illegible]	[illegible]
WIEDEŃ, 27 września.		
Dług państwa:		
Renta austryacka ...5%	58 60	58 50
„ w srebrze 5%	68 95	68 85
Losy:		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	293 —	292 50
„ 1839 ⅕ „ 100	293 —	292 50
4% rząd. 1854 „ 250	92 25	91 50
5% „ 1860 całe „ 500	99 10	99 —
5% „ 1860 ⅕ „ 100	113 75	113 25
Rząd. 1864 „ 100	125 —	124 —
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 25

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	99 40	99 20
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	69 50	69 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	187 75	187 25
Clary ... 40 „ mk.	36 —	34 —
Donau Dampfschiff. 100	98 —	—
Keglewicza ... 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	31 —	29 —
Palffy ... na 40 „ mk.	30 —	28 —
Rudolfa ... 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm ... 40 „ mk.	42 50	41 50
St. Genois ... 40 „ mk.	32 —	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 50	25 50
Tryest ... 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein ... 20 „	25 —	24 —
Windischgrätz. 20 „	26 50	25 —
Obligacye.		
Indemniz. bukow. ...5%	75 75	75 25
„ galicyjskie	75 75	75 25
„ siedmiogrodzkie	76 75	76 25
„ węgierskie	78 50	77 50
Ind. węg. z klauz. 1867	76 25	75 75
Poż. kol. węg. sr. 5% sz.120	109 25	109 —
Akcye bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	257 —	256 50
Anglo-hungaria „ 80 „	95 50	95 —
Boden Credit austr. 80 „	[illegible]	[illegible]
Centralbank austr. 80 wa.	134 50	134 —
Credit Anstalt „ 160 „	279 25	279 —
Depositenbank „ 80 „	100 —	98 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	934 —	931 —
„ bank czeski 100 „	142 —	141 —
Franco austr. „ 80 „	124 75	124 25
„ węgierskie „ 80 „	94 25	93 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	[illegible]	[illegible]
„ Landsbk Lwów 80 „	[illegible]	[illegible]
Handelsbk Wied. 100 „	151 25	150 75
Hypot. galicyj. 100 „	[illegible]	[illegible]
Nationalbank	771 —	770 —
Unionbank ... za 200 „	260 75	260 25
Vereinsbk. austr. 200 „	115 25	115 —
Verkehrsbank 200 „	185 —	184 50
Wechslerbk wied. 80 „	76 50	76 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80	94 50	94 —
Wien. BnkVerein 80	221 —	220 —
Živnost. banka p. Čechy a Morawu 100	130 —	129 —
Akcye kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	181 50	181 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	144 50	144 —
„ Westbahn 200 „	251 —	250 —
Dux Bodenbch wa. 200 „	192 50	190 —
Elisabeth ... 200mk.	235 —	234 50
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2117 —	2112 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	203 25	202 75
Gal. Karl Ludw. 200mk.	257 25	256 75
Kaschau Oderberg 200wa.	187 50	187 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	174 50	174 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 „	169 —	168 —
„ na 126 srbr. 80wa.	[illegible]	[illegible]
Oest. Nordwstb wa. 200 „	220 25	219 75
„ lit. B	186 —	185 50
Praga-Dux ... „	156 50	155 50
Rudolfbahn ... „	163 25	162 75
„ na 162 „	[illegible]	[illegible]
Siebenbürger I. „	179 25	178 75
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	392 —	391 —
Südbhn (Lombard.) 200 „	176 75	176 25
Süd-nord Verbind. 200mk.	175 50	175 —
Suez-Canal fr. 500	[illegible]	[illegible]
Theissbahn ... 200wa.	246 —	245 —
Tramway wied. ... 200 „	215 75	215 25
Węg. gal. I. Łupk. 200 „	176 50	176 —
„ Nordostb. wa. 200 „	167 75	167 25
„ Ostbhn (126 sr) 80wa.	74 —	73 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest.	276 —	275 —
„ wiedeńsk.	[illegible]	[illegible]
Borysław. Petrol.	[illegible]	[illegible]
Forstprodukte	[illegible]	[illegible]
Hotel Wied.	[illegible]	[illegible]
Inneberg hut.	[illegible]	[illegible]
Masz. cegiel. wied.	[illegible]	[illegible]
„ i bud. lwow.	[illegible]	[illegible]
Neub. Mariazel huty	[illegible]	[illegible]
Schlöglmühle Pap.	[illegible]	[illegible]
Wied. pryw. Telegraf.	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	107 —	106 85
„ 33 lat los 5% wa.	87 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	[illegible]	[illegible]
Galic. Tow. kred. ...4%	76 25	[illegible]
„ „ 5%	[illegible]	[illegible]
„ Banku Hyp. ...6%	89 —	88 25
„ Bank. Włoś. ...6%	90 50	89 50
Nationalbank m. k. 5%	[illegible]	[illegible]
„ w. a. 5%	89 75	89 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½%	92 50	92 —
„ 50 „ 5½%	92 50	—
Ö. Kred. & Vorsch. 5%	[illegible]	[illegible]
Węg. tow. kred. ...5½%	89 75	89 50
Oblig. pierwszeństwa:		
Alföld Fiume ... 5%	92 —	91 50
Böhm. Nordbahn „	102 75	102 25
„ Westbahn „	93 25	92 75
Elisabeth „	93 50	93 —
„ 1869—70 „	[illegible]	[illegible]
Ferd. Nordbh m.k. 5%	103 75	[illegible]
Franz. Josef „	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar. Lud. „	100 75	100 50
„ II. em. „	[illegible]	[illegible]
„ 1871. II. „	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. 1865 w.a. 5%	79 90	79 70
II. 1867 „	[illegible]	[illegible]
III. 1868 „	79 90	79 70
Mähr. Sch. Centr. „	[illegible]	[illegible]
Oest. Nordwest „	94 —	93 50
Rudolfbahn „	90 40	90 —
Siebenbür. I. „	[illegible]	[illegible]
Staatsbahn 3%	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy) 3%	[illegible]	[illegible]
„ 5%	[illegible]	[illegible]
Süd-nord. Verb. w.a. 5%	[illegible]	[illegible]
Węg. Ost. „ 5%	[illegible]	[illegible]

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5%	86 75	86 50
„ Nrdost 300 5%	86 75	86 25
„ Ostbhn 300 5%	85 50	85 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	101 70	101 70
Hamburg „ 3%	88 —	88 40
Londyn „ 2	119 30	119 20
Paryż „ 5	46 65	46 65
Monety:		
Dukat waluty	5 72	5 70
20 frank. austr.	—	—
„ francuz.	9 52	9 52
Srebro	119 80	119 60
Talar pruski	180 —	179 —
LWÓW, 26 września.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 —	121 50
„ krajow. 80	64 —	62 50
Listy zast. galic. 4%	85 —	84 —
„ 5%	76 —	75 —
„ banku hip. 6%	90 —	89 50
„ włościań. 6%	92 50	91 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 60
Półimperyał ros.	9 80	9 72
Srebro	1 92	1 90
Rubel srebrny obrączk.	[illegible]	[illegible]
„ papier.	1 61	1 59
WARSZAWA, 27 wrześn.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3m.	7 41	— —
„ Paryż 300 fr. 10d.	88 60	88 50
„ Wiedeń 150 zł. 2m	93 50	93 —
Akcye kol. warsz.-bydg.	—	— —
„ warsz.-teresp.	[illegible]	68 —
[illegible]	117 —	116 —
„ banku hip. 6%	90 —	89 61
„ włościań. 4%	[illegible]	88 61
kupon ubiegły	—	— —
„ likwidacyjne... 4%	90 —	89 10
kupon ubiegły	—	— —
[illegible]	74 10	73 96
kupon ubiegły	—	— —
BERLIN d. 26 września.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7½%	40 —	

EXPEDYCYA OGŁOSZEN
RUDOLFA MOSSE'GO
przyjmuje ogłoszenia (inseraty, anonsy) do wszystkich dzienników niemieckich, tureckich, rumuńskich, angielskich, francuskich, belgijskich, holenderskich i innych zagranicznych.

Tłomaczenie darmo, prędkie udzielanie dowodów, najściślejsza tajemnica.

Ta sama firma w **Pradze, Zurychu, Genewie, Norymberdze, Monachium, Strasburgu, Frankfurcie n. Menem, Berlinie, Hamburgu i Wrocławiu.** 2172(4-?)

KONCESYONOWANE BIURO
ALBERTYNY BIENIASZEWSKIÉJ
pośredniczy w umieszczaniu
GUWERNANTEK i BON
narodowości polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj.
2200(6-10) **Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.